

Wydawnictwa Dziennik Łódzki

Ataki lotnicze na Egipt i Syrię
Starcia między żołnierzami jordańskimi i komandosami
Porwanie sekretarza ambasady USA w Ammanie
Tematykę V Plenum poruszył na spotkaniu z dziennikarzami I sekretarz KŁ PZPR — J. Spychalski
Pierwsze spotkanie delegacji polskiej i NRF w Bonn
Przemysł przygotowuje się do realizacji wytycznych V Plenum KC PZPR
Deputowani do Bundestagu proponuje zamianę Nysy Łużyckiej na... Kłodzką!
37 obiektów wojskowych USA pod ogniem patriotów wietnamskich
W Argentynie junta wojskowa wystąpiła zbrojnie przeciwko prezydentowi Onganii
Na zaproszenie M. Spychalskiego przybył do Polski przewodniczący Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL — Dzamsarangijn Sambu.

Ataki lotnicze na Egipt i Syrię
Starcia między żołnierzami jordańskimi i komandosami
Porwanie sekretarza ambasady USA w Ammanie
Tematykę V Plenum poruszył na spotkaniu z dziennikarzami I sekretarz KŁ PZPR — J. Spychalski
Pierwsze spotkanie delegacji polskiej i NRF w Bonn
Przemysł przygotowuje się do realizacji wytycznych V Plenum KC PZPR
Deputowani do Bundestagu proponuje zamianę Nysy Łużyckiej na... Kłodzką!
37 obiektów wojskowych USA pod ogniem patriotów wietnamskich
W Argentynie junta wojskowa wystąpiła zbrojnie przeciwko prezydentowi Onganii
Na zaproszenie M. Spychalskiego przybył do Polski przewodniczący Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL — Dzamsarangijn Sambu.

A

Cena 50 gr

Temat: V Plenum

Spotkanie kierownictwa KŁ — z dziennikarzami

Wczoraj odbyło się spotkanie kierownictwa KŁ PZPR z łódzkimi dziennikarzami, na którym I sekretarz KŁ — J. Spychalski odpowiadał na szereg pytań związanych z tematyką V Plenum KC PZPR. W spotkaniu uczestniczyli również sekretarze KŁ — J. Mokras i M. Kuliński, przedstawiciele wydziałów: propagandy z kierownikiem wydziału B. Kapitanem i ekonomicy z K. Łukaszkiewiczem. J. Spychalski zwrócił w szczególności uwagę zebranych na mechanizm współzależności między wzrostem płac i premii — w nowym systemie bodźców, a konsekwentnym obniżaniem społecznych kosztów produkcji. I sekretarz KŁ odpowiadał również na pytania związane m.in. z funkcjonowaniem zaplecza naukowo-badawczego i organizacją placówek handlu zagranicznego.

Kontynuowana w Łodzi — dzięki instancji partyjnej, już od dłuższego czasu forma okresowych spotkań kierownictwa KŁ z dziennikarzami, poświęconych omówieniu aktualnych problemów z życia kraju, wydaje się bardzo potrzebna i niezbędna do prawidłowej pracy prasy, radia i TV. (i)

Władze polskie żądają ekstradycji porywacza samolotu

8 bm, dyrektor departamentu w MSZ — Stefan Stanisławski wręczył ambasadorowi Królestwa Danii — Johnowi Knoxowi notę, zawierającą żądanie wydania władzom polskim Zbigniewa Iwanickiego, sprawcy uprowadzenia w dniu 5 bm, samolotu PLL „LOT” do Kopenhagi.

Wpływ czynników lotu kosmicznego na organizm człowieka bada załoga „Sojuza-9”

Już siedem dni trwa kosmiczna podróż statku „Sojuz-9” z dwoma kosmonautami na pokładzie. Statek ponad sto razy okrążył już Ziemię. W tym czasie kosmonauci dokonali szeregu badań, a m.in. studiowali onj wpływ czynników lotu kosmicznego na organizm człowieka.

Dane medyczne uzyskane drogą telemetryczną, wyniki samokontroli i wzajemnej kontroli członków załogi, a także dane pochodzące z obserwacji kosmonautów na ekranach telewizyjnych świadczą, że przez 7 dni i nocy znową oni dobrze całokształt wpływu czynników lotu kosmicznego, zachowując wysoki stopień zdolności do pracy. Podczas 7 dni lotu puls Nikołajewa wynosił 68, a Sie-

wastjanowa 64 uderzenia na minutę, podczas gdy częstotliwość oddychania wynosiła u obu kosmonautów 12 na minutę. Kolejny dzień pracy Nikołajewa i Siestwanowa rozpoczął się 8 czerwca o godzinie 12.30 czasu moskiewskiego. Dowódca statku Nikołajew zameldował, że samopoczucie i nastrój załogi są dobre. Lot statku kosmicznego „Sojuz-9” trwa.

T. Bochnia z Gliwic wygrał XXV Wyścig Jubileuszowy „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii

Jubileuszowy Wyścig Kolarski „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii odbył się w czasie pięknej, słonecznej pogody. Startowało przeszło 800 kolarzy przybyłych do naszego miasta z całej Polski. Dotrzymali obietnicy uczestnicy Wyścigu Pokoju, który z wyjątkiem Krzeszowca stanął na starcie. Do kolarzy przemówił prezes PZKol, red. Wł. Golebiowski.

WYŚCIG GŁÓWNY
1) T. Bochnia (Kolejarz Gliwice) — 38 pkt. Dystans 100 km kolarz ten przejechał w rekordowym czasie — 2 godz. 17 min. 00 sekund, 2) W. Matuśiak (Arkonia Szczecin) — 18 pkt, 3) J. Kudra (SKS „Spolem” Łódź) — 13 pkt, 4) St. Grabowski (LZS Mazowsze) — 13 pkt, 5) St. Labocha (Gryf Szczecin) — 11 pkt, 6) R. Szur-



Starterem honorowym był przewodniczący LKKFiT W. Zaitke. Wyścig główny zakończył się zwycięstwem młodego kolarza z Gliwic Tadeusza Bochnia. Jest on członkiem kadry olimpijskiej. W najbliższych dniach wyjeżdża jako jeden z reprezentantów Polski na wyścig dookoła Włoch. Oto wyniki wszystkich wyścigów.

Startem honorowym był przewodniczący LKKFiT W. Zaitke. Wyścig główny zakończył się zwycięstwem młodego kolarza z Gliwic Tadeusza Bochnia. Jest on członkiem kadry olimpijskiej. W najbliższych dniach wyjeżdża jako jeden z reprezentantów Polski na wyścig dookoła Włoch. Oto wyniki wszystkich wyścigów.

Łódź, wtorek 9 czerwca 1970 roku
Rok XXVI Nr 135 (6796)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Przewodniczący Prezydium Wielkiego Churału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej przybył do Polski

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa — M. Spychalskiego przybył w poniedziałek z oficjalną wizytą do Polski członek Biura Politycznego KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, przewodniczący Prezydium Wielkiego Churału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej — Dzamsarangijn Sambu. Gościowi towarzyszą: sekretarz Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL — Cedendambyn Gotow; minister łączności MRL — Dachyn Gotow; I zastępca ministra spraw zagranicznych MRL — Bajaryn Dżargalsajchan oraz grupa doradców. Towarzyszyć mu będzie także ambasador nadzwyczajny i pełnomocny MRL w Polsce Dandż Maagijn Dordżgotow.

Mongolskich gości powitali z przewodniczącym Rady Państwa, M. Spychalskim i prezesem Rady Ministrów — J. Cyrankiewiczem.

Po uroczystym powitaniu na lotnisku Okęcie Dzamsarangijn Sambu udał się do pałacu w Wilanowie, który będzie jego rezydencją w czasie pobytu w Polsce.

Wczoraj mongolski gość złożył w Belwederze wizytę M. Spychalskiemu.

W godzinach popołudniowych Dz. Sambu złożył w gmachu KC PZPR wizytę Wł. Gomułce i J. Cyrankiewiczowi.

Na Placu Zwycięstwa w Warszawie odbyła się uroczystość złożenia przez mongolskiego gościa wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W godzinach wieczornych w salach Pałacu Rady Ministrów przewodniczący Rady Państwa, — M. Spychalski wydał obiad na cześć przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej — Dzamsarangijn Sambu. Wzięli w nim udział członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Wł. Gomułką i J. Cyrankiewiczem.

W ciągu minionej doby siły wyzwolencze Wietnamu południowego ostrzelały z rakiet 37 obiektów wojskowych USA i reżimu sajskiego. Z informacji agencyjnych wynika, że partyzanci południowowietnamscy zestrzelili dwa myśliwce USA oraz jeden helikopter.

W gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Bonn rozpoczęło się w poniedziałek 8 czerwca kolejne spotkanie w ramach wymiany poglądów między delegacjami Polski i NRF.

Delegacji polskiej przewodniczy wiceminister spraw zagranicznych PRL Józef Winiewicz, a delegacji NRF sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRF, Ferdinand Duckwitz.

Minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel i wiceminister spraw zagranicznych PRL Józef Winiewicz odbyli krótką rozmowę z rozpoczęciem wymiany poglądów między delegacjami.

We wczesnych godzinach popołudniowych Walter Scheel podejmował obiadem wiceministra Józefa Winiewicza i członków polskiej delegacji.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 24 pasażerów i trzech członków załogi.

W poniedziałek po południu porwany samolot z załogą i szesnastoma pasażerami powrócił do Bragi.

Rozmowy Polska — NRF

W gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Bonn rozpoczęło się w poniedziałek 8 czerwca kolejne spotkanie w ramach wymiany poglądów między delegacjami Polski i NRF.

Delegacji polskiej przewodniczy wiceminister spraw zagranicznych PRL Józef Winiewicz, a delegacji NRF sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRF, Ferdinand Duckwitz.

Minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel i wiceminister spraw zagranicznych PRL Józef Winiewicz odbyli krótką rozmowę z rozpoczęciem wymiany poglądów między delegacjami.

We wczesnych godzinach popołudniowych Walter Scheel podejmował obiadem wiceministra Józefa Winiewicza i członków polskiej delegacji.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 24 pasażerów i trzech członków załogi.

W poniedziałek po południu porwany samolot z załogą i szesnastoma pasażerami powrócił do Bragi.

Urowadzenie samolotu CSA

Czechosłowacki samolot komunikacyjny typu „IL-14” leciał na trasie Karlowe Wary — Praga został w poniedziałek zmuszony przemocą do zmiany kursu i do wylądowania w Nozdrojach. Po wylądowaniu samolotu pasażerowie zostali zmuszeni do opuszczenia maszyny, po czym zrewidowano ich, w poszukiwaniu broni.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 24 pasażerów i trzech członków załogi.

W poniedziałek po południu porwany samolot z załogą i szesnastoma pasażerami powrócił do Bragi.

W Argentynie doszło do walki o władzę między prezydentem Carlosem Onganią, a armią. W poniedziałek armia zajęła budynki radiowe w Buenos Aires.

W Argentynie doszło do walki o władzę między prezydentem Carlosem Onganią, a armią. W poniedziałek armia zajęła budynki radiowe w Buenos Aires.

DZIS odbędzie się w Berlinie zachodnim pod przewodnictwem ambasadora ZSRW w NRD, Piotra Abrasimowa, czwarte spotkanie ambasadorów czterech mocarstw w sprawie uregulowania problemu Berlina zachodniego. Spotkanie odbędzie się o godzinie 10 w gmachu byłej Sojusznicy Rady Kontroli w Berlinie-Schoeneberg.

PRZEBYWAJĄCY na wakacjach w Hiszpanii gen. de Gaulle odbył w poniedziałek po południu prywatną rozmowę z gen. Franco.

SEKRETARZ generalny ONZ U Thant wystąpił w poniedziałek z apelem, aby ocalić przed zniszczeniem historyczne ruiny kambodżańskie w Angkor Wat, w których toczy się obecnie walka.

JAK PODAJĄ agencje zachodnie, premier RPA, John Vorster po zakończeniu 3-dniowych oficjalnych rozmów z przywódcami rządu portugalskiego w Lizbonie, udał się do Hiszpanii, która jest kolejnym etapem jego europejskiej podróży. Podczas pobytu w Madrycie premier Vorster spotka się z gen. Franco.

Zewsząd o wszystkim

CESARZ Etiopii, Haile Selassie I, po zakończeniu dwudniowej oficjalnej wizyty w ZRA, przybył do Kenii i w poniedziałek rozpoczął rozmowy polityczne i ekonomiczne z prezydentem Republiki Kenii, Jomo Kenyattą.

W RAMACH Biblioteki Pamięci Pokoien ukazała się w edycji „Książki i Wiedzy” publikacja pt. „Chwała wyprawa na Berlin” pióra Edmunda Jana Osmańczyka.

NA ZAPROSZENIE przewodniczącego Rady Państwa NRD, Waltera Ulbrichta, na początek lipca 1970 r. złożyła oficjalną wizytę w NRD przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Demokratycznej Republiki Sudanu, Mohammed el Nimeiri.

10 BM. PRZYPADA srebrny jubileusz Wojsk Ochrony Pogranicza. Na terenie kraju — szczególnie w miejscach stacjonowania jednostek WOP odbywają się akademie, spotkania z żołnierzami, koncerty itp.

8 CZERWCA minister prze myślu lekkiego inż. T. Kuniczki spotkał się z akredytowanymi w Polsce stałymi korespondentami zagranicznymi, reprezentującymi wielkie agencje prasowe, czołowe dzienniki i czasopisma z kilkunastu krajów Europy, Ameryki i Azji.

DO 30 KRAJÓW wysyłane są piłki sportowe rodem z Poznania. Produkcją tą zajmują się Poznańskie Zakłady Wyrobów Rymarskich. Ich specjalnością są wszelkie rodzaje piłek — od nożnych do palantowych. Piłki z Poznania chętnie nabywane są również w kraju.

W SIEDZIBIE Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu rozpoczęła się polsko-niemiecka sesja naukowa nt. „Polska — NRD — 20 lat przy jaźni i współpracy”. W sesji uczestniczą wybitni naukowcy i specjaliści Uniwersytetu Poznańskiego i Uniwersytetu w Halle (NRD).

AGENCJA AP informuje z Phnom Penh, iż do stolicy Kambodży przybyła w poniedziałek laotańska delegacja wojskowa. Na jej czele stoi generał brygady Etam Singvongsa, szef wywiadu laotańskiego.

Ciężkie walki w pobliżu starożytnej stolicy Kambodży

W Kambodży nadal trwają ciężkie walki w rejonie starożytnej stolicy Angkor Wat i miasta Siem Reap. Autostrada wiodąca do Phnom Penh jest w kilku miejscach zajęta przez siły patriotyczne. Walki toczą się także w rejonie położonym nad Zatoką Syjamską.

Amerkańscy interwenci czynią starania o jak najszybsze wciągnięcie do walk w Kambodży armii syjamskiej.

Agencja AP przypuszcza, iż czas przygotowania wojsk Syjamu do kambodżańskiej awantury, zostanie znacznie skrócony.

W poniedziałek ksiądz Norodom Sihanouk zakończył 15-dniową wizytę przyjaźni w DRW i udał się w drogę powrotną do Pekinu. Powitał go premier ChRL, Czou En lai.

W ciągu minionej doby siły wyzwolencze Wietnamu południowego ostrzelały z rakiet 37 obiektów wojskowych USA i reżimu sajskiego. Z informacji agencyjnych wynika, że partyzanci południowowietnamscy zestrzelili dwa myśliwce USA oraz jeden helikopter.

W gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Bonn rozpoczęło się w poniedziałek 8 czerwca kolejne spotkanie w ramach wymiany poglądów między delegacjami Polski i NRF.

Delegacji polskiej przewodniczy wiceminister spraw zagranicznych PRL Józef Winiewicz, a delegacji NRF sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRF, Ferdinand Duckwitz.

Minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel i wiceminister spraw zagranicznych PRL Józef Winiewicz odbyli krótką rozmowę z rozpoczęciem wymiany poglądów między delegacjami.

We wczesnych godzinach popołudniowych Walter Scheel podejmował obiadem wiceministra Józefa Winiewicza i członków polskiej delegacji.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 24 pasażerów i trzech członków załogi.

W poniedziałek po południu porwany samolot z załogą i szesnastoma pasażerami powrócił do Bragi.

Junta wojskowa przejęła władzę w Argentynie

W Argentynie doszło do walki o władzę między prezydentem Carlosem Onganią, a armią. W poniedziałek armia zajęła budynki radiowe w Buenos Aires.

W Argentynie doszło do walki o władzę między prezydentem Carlosem Onganią, a armią. W poniedziałek armia zajęła budynki radiowe w Buenos Aires.

W Argentynie doszło do walki o władzę między prezydentem Carlosem Onganią, a armią. W poniedziałek armia zajęła budynki radiowe w Buenos Aires.

W Argentynie doszło do walki o władzę między prezydentem Carlosem Onganią, a armią. W poniedziałek armia zajęła budynki radiowe w Buenos Aires.

W Argentynie doszło do walki o władzę między prezydentem Carlosem Onganią, a armią. W poniedziałek armia zajęła budynki radiowe w Buenos Aires.

W Argentynie doszło do walki o władzę między prezydentem Carlosem Onganią, a armią. W poniedziałek armia zajęła budynki radiowe w Buenos Aires.

W Argentynie doszło do walki o władzę między prezydentem Carlosem Onganią, a armią. W poniedziałek armia zajęła budynki radiowe w Buenos Aires.

W Argentynie doszło do walki o władzę między prezydentem Carlosem Onganią, a armią. W poniedziałek armia zajęła budynki radiowe w Buenos Aires.

W Argentynie doszło do walki o władzę między prezydentem Carlosem Onganią, a armią. W poniedziałek armia zajęła budynki radiowe w Buenos Aires.

W Argentynie doszło do walki o władzę między prezydentem Carlosem Onganią, a armią. W poniedziałek armia zajęła budynki radiowe w Buenos Aires.

W Argentynie doszło do walki o władzę między prezydentem Carlosem Onganią, a armią. W poniedziałek armia zajęła budynki radiowe w Buenos Aires.

W Argentynie doszło do walki o władzę między prezydentem Carlosem Onganią, a armią. W poniedziałek armia zajęła budynki radiowe w Buenos Aires.

Intensywne prace po V Plenum KC PZPR

Ponad 2-tygodniowy okres, jaki upłynął od V Plenum KC PZPR, wypełniony był intensywną pracą wojewódzkich instancji partyjnych i aktywną pracą gospodarczą. Najogólniej określić ją można jako ustalenie wytycznych do podjęcia w poszczególnych zakładach przemysłowych wielkiego „remanentu” zmierzającego do pełnego wykorzystania rezerwy produkcyjnych, obniżki kosztów, lepszego wykorzystania siły roboczej, a także do trafnej oceny sytuacji w danej branży czy przedsiębiorstwie, a także do podjęcia odpowiednio dobranych zadań i przedsięwzięć — syntetycznych i odcinkowych.

I chociaż tego rodzaju prace trwały nadal i dopiero rozpoczynają swą działalność komisje zakładowe, zajmujące się w pierwszej fazie m. in. analizą realizacji wniosków załączonych do VII i II Plenum KC, to jednak dotychczasowy przebieg zarówno narad partyjnych jak i aktywną gospodarczą zjednoczeń i przedsiębiorstw, pozwala na generalne stwierdzenie, że w naszym przemyśle rezerwy jest sporo. Równocześnie wiele jest zjawisk takich, które w pejsydycznych zakładach utrudniają postęp ekonomiczny, czyli uzyskiwanie rosnących rezultatów produkcyjnych w stosunku do ponoszonych nakładów.

Posłużmy się choćby przykładami z narady aktywną partyjno-gospodarczą Pomorza — Bydgoszczy: wskazywano tam m. in. na rezerwy tkwiące w samych tylko wyrobach — w ich nowoczesności, jakości, opłacalności. Co ciekawsze, podkreślano, że tego rodzaju rezerwy znaleźć można również w przedsiębiorstwach, które cieszą się opinią dobrych producentów i eksportatorów. Np. wytwarzane w zakładach „Romet” rowery są mocne i sprawne technicznie, ale — jak przyznają sami twórcy — przestarzałe w konstrukcji. To samo można powiedzieć o produkowanych w Seleu Kujawskim kompletnych zestawach maszyn i urządzeń technologicznych dla wytwórni betonów lekkich.

W bydgoskich przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego i chemicznego ponad 70 proc. wyrobów zaliczanych jest do grupy nowoczesności „A”. W wielu z nich wskaźnik ten dla produkcji klasyfikacyjnej wynosi 100 proc., a mimo to niejedna z fabryk ma trudności ze zbytem swych produktów na rynkach zagranicznych. Wynika z tego, że w rzeczywistości wyroby te nie zawsze odpowiadają standardowi

światowemu albo też koszty produkcji nie pozwalają na efektywny eksport. Często też nowoczesne konstrukcje wytwarza się przy pomocy przestarzałych technologii, jak np. w Fabryce Narzędzi Rolniczych „Unia” w Grudziądzu, gdzie wszystkie wyroby mają grupę „A”, a jednak z roku na rok maleje ich powodzenie u zagranicznych odbiorców.

Zarówno na naradzie bydgoskiej jak i na wielu innych podkreślano więc konieczność poddania obowiązującego systemu klasyfikowania wyrobów pod względem nowoczesności — zasadniczej rewizji. Panuje dość powszechna opinia, że system ten jest nie tylko zbyt liberalny, ale i jednostronny. Przywołuje bowiem parametry nowo produkowanych wyrobów do już istniejących i ujmuje całą sprawę jedynie od strony kryteriów technicznych, pomijając ekonomiczne. Służnie więc domagano się, aby skończyć z nawykiem nieuwzględniania rachunku kosztów przy uwolnieniu konstrukcji i wprowadzaniu do produkcji nowych wyrobów.

Podobny problem nowoczesności, choć w szerszym moście ujęcia, wypłynął na naradzie aktywną partyjnego w Łodzi, gdzie sygnalizowano niewłaściwe punkty poszczególnych zakładów pracy. Np. w przemyśle lekkim stanowczo za niski jest udział — w ogólnej produkcji — artykułów o szlachetnym wykończeniu, zbyt wysokie koszty surowców, stanowiące ok. 70 proc. kosztów gotowego wyrobu, wreszcie — niepełne jest wykorzystanie importowanych maszyn i urządzeń.

W sygnałach o ujemnych zjawiskach zmniejszających efekty ekonomiczne przedsięwzięć dominowały te, które dotyczyły przestarzałości konstrukcyjnej. W Łodzi wskazywano, że wskaźnik nieprzepracowanych godzin (choć w tym rejonie można mówić o postępie w stosowaniu wielozmianowości pracy) kształtuje się niekorzystnie w porównaniu z przeciętną krajową.

Łódzki aktywną partyjno-gospodarczą — biorąc pod uwagę że co piąty pracownik zmienia w ciągu roku miejsce pracy, widział też jako jedno z ważnych zadań na najbliższą przyszłość, zdecydowanie przeciwdziałanie nadmiernej fluktuacji załóg. Również żywo dyskutowanym tematem była sprawa likwidacji tzw. planowanych strat w fabrykach.

O tym, że jest to problem znacznie szerszy, dotyczący wielu branż, świadczy również głosy z narady partyjno-gospodarczej w Szczecinie, gdzie właśnie za jedno z podstawowych zadań uznano likwidację nierentowności w zakładach, postulując szerzej włączenie do walki z tym zjawiskiem służb ekonomicznych.

Trzeba tu podkreślić, że szeroko pojętego problemu rezerwy produkcyjnych nigdzie na ogół nie traktuje się jako jakiegoś gospodarczego novum. Np. praca podjęta w szczecińskich zakładach produkcyjnych już po II Plenum KC dała widoczne rezultaty. Notuje się obecnie znaczny postęp w przyroście produkcji, a podstawowe wskaźniki ekonomiczne w I kwartale br. kształtowały się znacznie lepiej niż w analogicznym okresie ub. r. Nie może to jednak przyśmić faktu, że park maszynowy województwa wykorzystywany był ostatnio średnio zaledwie w 60-70 procentach.

Całość prac gwarantujących prawidłowe wdrożenie do praktyki gospodarczej nowego systemu bodźców wymaga stałej pomocy i kontroli ze strony organizacji i instancji partyjnych. Podkreślano to mocno w wypowiedziach na ostatnim Plenum KC i zgodnie z tą ideą wiele organizacji partyjnych zakładów pracy rozpoczęło już akcje szkoleniową i wyjaśniającą zasady nowego systemu bodźców. Posłużmy się tu również przykładem, tym razem z woj. wrocławskiego, gdzie Komitet Wojewódzki PZPR opracował w tym zakresie staranny program działania na najbliższe 2 miesiące. Główną jego cechą jest troska o dobre polityczne i merytoryczne przygotowanie aktywistów partyjno-gospodarczych wrocławskich zakładów do dokonywanych gospodarczych przeobrażeń. Odbijają się tam już również rejonowe narady powiatowe z udziałem lektorów KW. Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej organizuje liczne seminaria dla aktywistów a także cykl problemowych odczytów lektorów KC PZPR.

Tematyka związana z nowym systemem bodźców została tam włączona do szkolenia partyjnego. Fachowcy z Wydziału Ekonomicznego KW udzielali też będą w tym miesiącu i w lipcu bezpośredniej pomocy organizacjom partyjnym działającym w 39 największych dolnośląskich fabrykach.

Czwarta runda rozmów Polska-NRF

(Red. Z. Sawicki donosi z Bonn)

W Bonn rozpoczęła się czwarta runda rozmów polsko-NRF-owskich. Toczą się one w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przed zajęciem miejsc za stołem obrad minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel powitał polską delegację wyrażając w krótkim przemówieniu nadzieje osiągnięcia postępów w rozmowach. Następnie zaprosił przewodniczącego polskiej delegacji wiceministra Józefa Winiewicza na kilkunastominutową rozmowę poprzedzającą przedpołudniowe posiedzenie.

Pierwsza faza czwartej rundy rozmów rozpoczęła się więc z udziałem ministra spraw zagranicznych NRF Scheela. Podniósł on rangę rokowań, którym towarzyszy znaczne zainteresowanie opinii publicznej. Poniedziałkowa „Frankfurter Allgemeine” podkreśla, że nie jest tajemnicą, iż strona polska konsekwentnie uważa traktatowe uznanie granicy na Odrze i Nysie, jako jedyną bazę, na której można oprzeć normalizację stosunków między Polską a NRF. „Frankfurter Rundschau” stara się odpowiedzieć na pytanie — czy rząd boński ma suwerenne prawo uznać ostateczny charakter polskiej zachodniej granicy? Pismo dochodzi do wniosku, że zarówno niedawne oświadczenie w tej kwestii wiceministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Richardsona jak i deklaracje w tej sprawie powtórzone przez Francję podczas wizyty w Paryżu ministra Jędrzejchowskiego zachęcają kancelarię NRF do niedwuznacznego uznania granicy na Odrze i Nysie. Boński „General Anzeiger” sygnalizuje, że strona zachodniemiecka zamierza w trakcie rozmów przedyskutować obok problemu granicy na Odrze i Nysie także wiele innych tematów wiążących się z procesem normalizowania stosunków między Polską i NRF.

Zabrali także głos przesiedleńcy. Clemens Riedel — przewodniczący tzw. politycznej reprezentacji niemieckiego Śląska i deputowany CDU oświadczył, że ziomkostwo Ślązaków, w razie uznania przez rząd boński granicy na Odrze i Nysie, zamierza zaskarżyć te decyzje rządu przed trybunałem konstytucyjnym w Karlsruhe. Protesty ziomkostwa wiodą kampanię rozpetanej przeciwko polityce wschodniej Brandta przez opozycyjną CDU/CSU.

W związku z tym Herbert Wehner, przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD oświadczył ostatnio, że w razie nieprzyjęcia przez Bundestag porozumień zawartych ze Związkiem Radzieckim lub Polską zaistnieje prawdopodobnie potrzeba rozpisania ponownie wyborów. Ponieważ zgodnie z badaniami opinii publicznej, w razie ponownych wyborów do Bundestagu SPD uzyskaby absolutną większość głosów, tę groźbę Wehnera należy traktować jako taktyczną rozgrywkę z opozycją, w kampanii wyborczej do trzech krajów Niemieckiej Republiki Federalnej: Nadrenii-Westfalii, Dolnej Saksonii i Zagłębia Saary.

Powódź w Rumunii kończy się

Walka z niebywałą w dziejach Rumunii klęską powodzi zbliża się wreszcie ku końcowi. Z opublikowanych dotychczas wstępnych i wycinkowych danych strat spowodowane przez powódź w poszczególnych gminach przemysłu, w rolnictwie, transporcie itp. mogą wynosić 20-22 mld lei.

Powódź w Rumunii rozpoczęła się 13 maja. Woda zalała 1500 miejscowości, ok. 1 mln ha gruntów, kilkadziesiąt zakładów przemysłowych, 83 tys. domów; poważnie uszkodzono szosy, drogi i kolejowe linie wysokiego napięcia, linie telefoniczne, zerwała wiele mostów itp.

W związku z licznymi zapytaniami turystów udających się do Rumunii, Centralny Ośrodek Informacji Turystycznej w oparciu o uzyskaną informację

w Ministerstwie Komunikacji zawiadamia, że główne drogi samochodowe w Rumunii są przejezdne a w komunikacji kolejowej utrzymywany jest normalny ruch pociągów międzynarodowych.

Trzęsienie ziemi w Kirgizji

W dniu 5 czerwca o godz. 7.53 w Kirgizji, na wschód od Przewalska, nastąpiło trzęsienie ziemi. Według danych sejsmicznej stacji „Frunze” jego siła osiągnęła w epicentrum 8 stopni. Silne wstrząsy podziemne trwały do 8 czerwca. Zniszczeniu uległo około 5 tysięcy domów. 20 tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową.

Od przybytku głowa podobno nie boli, jak sobie życzy jedno z porzekadeł. Ale nie zawsze. Bo czasem głowa może rozboleć od przybytku dobrych rad i zaleceń. A taki właśnie casus zdarzył się ostatnio, kiedy to pewien deputowany do zachodniemieckiego Bundestagu, Ernst Paul, sygnał po pióro w następnej potrzebie zbawienia świata i Polski.

Artykuł stał wybitny zamieściła paryska gazeta „Combat” w rubryce „Wolna trybuna” dałac tym dyskretnie do zrozumienia, że za poglądy autora redakcja odpowiedzialności nie bierze.

„GDYBYM BYŁ POLAKIEM...”
„Gdybym był Polakiem — po wia da autor — wydaje mi się że — dążyłbym do osiągnięcia trwałego odprężenia z Niemcami. Wiedziałbym z historii me go własnego kraju, że wyniki wojen, nawet tych, które uświęcono zawarciem traktatów pokojowych, nie miały zwykle wiele wspólnego z rozsądkiem politycznym ani ze sprawiedliwością”.

„Brdzi to niezwykle pouczające. No bo istotnie, jest rze-

czy nie do przyjęcia, że Polacy nie wyciągają wniosków z nierozsądnych wyników wojen — i tych uwięzionych takowym dokumentem. Nie tylko nierozsądnych, ale i niesprawiedliwych. Bo wojna z hitlerowską Rzeszą za którą, jak można by sądzić z wypowiedzi Ernsta Paula, właściwie odpowiedzialność ponoszą Polacy, zakończyła się następującej i naj-

Wynurzenia pana posła

nieprawdliwej: Niemcy wra cają swe terytoria na wscho dzie.
A przecież gdyby Polacy byli rozsądni, to wiedzieliby to, co wie wszysskowiedzący autor artykułu w „Combat” który ciągnie swe nauki: „Gdybym był Polakiem, pamiętałbym, że naród polski nigdy nie myślał nawet o tym, żeby domagać się rozciągnięcia Polski aż po Zgorzelec”. A jeśli tak się sta ło, to w wyniku „żościwości Stalina, który bez trudu wmo wił w zachodnich mężów stanu mających bardzo względne

pojęcie o geografii Europy środkowej, że zachodnią granicą Polski będzie Nysa Łużycka. W 1945 roku w Jaltie Roosevelt (chory) i Churchill przyłączyli się do postulatów Stalina odnośnie granic Polski”.

Uczucia się, o meżowie stanu, geografii, a nie bezdennie ulegając diabelskiemu podszeptom, z których wychodzą potem tak

kardynalne i historyczne błędy rysunkowe na mapie Europy. Pan poseł Paul tak głęboko wzrusza się w duszę Polaka, że wsepina się na szczyty wielkoduszności: jako Polak nie marzyłby nigdy o powrocie do Macierzy dawnych Piastów skich ziem.

Krzywdy wojenne, jakie spot kały III Rzeszę, można by w ten sposób naprawić choćby ożościowo. Bo Ernst Paul nie ma śmiałości domagać się wyrównania ich w stu procentach; wystarczy, jego zdaniem, jakieś czterdzieści procent. W

imie tych właśnie procentów proponuje, żeby Polacy wnie śli swoją „cegiełkę” do porozumienia z Niemcami i zgodzili się na to, by granica pol sko-niemiecka przebiegała nie wzdłuż Nysy Łużyckiej, ale wzdłuż... Nysy Kłodzkiej.

Ma to, jego zdaniem, szereg zalet: „ponieważ nazwa jest ta sama — powiada z rozbrajającą szczerością — nie trzeba by łąby wprowadzać żadnej zmiany do potocznej leżka politycznego”. Tu Nysa i tam Nysa. Tyko że drobna ta korekta oznaczałaby oddanie dręczo nym postągiami ziomkostwom Opola, Wałbrzycha, Jeleniej i Zielonej Góry, a prawdopodobnie i Wrocławia, którego twnia część leżałaby po drugiej stro nie.

Oto byłaby prawdziwa idylia. Cóż winni są biedni przesiedleńcy w Niemczech zachodnich, że Hitler przetrwał wojnę? Wszakże na wszystkich frontach Europy, a także i nie na frontach, ale w takich na przykład Oświęcimskich czynili co mogli, żeby do tego nie do puścić. Za cóż więc ukarała ich niewdzięczna historia?
ZOFLA ARTYMOWSKA

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

T. Bochnia z Gliwic wygrał XXV Wyścig Kolarski „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii

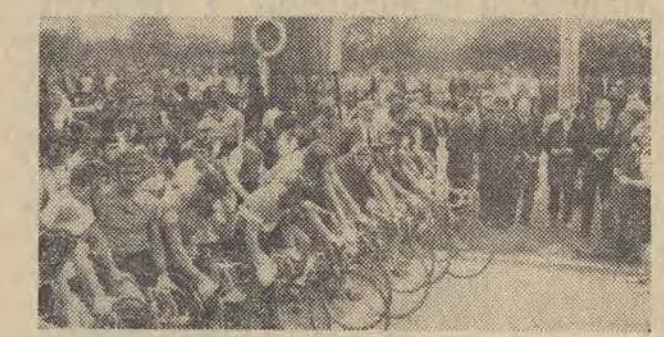


Foto — A. Wach

(Dokończenie ze str. 1)
fektu roweru i musiał niestety, wycofać się z wyścigu. Doskonale trzećcie miejsce zajął senior kolarzy polskich Jan Kudara.

WYŚCIG JUNIORÓW
1) M. Nowicki (Włókniarz Łódź) — 55 min. 22 sek., 2) H.

Anilana zdobyła puchar chemików

Zakończony został w Łodzi międzynarodowy turniej w pilce wodnej zorganizowany z okazji Dnia Chemika. I miejsce zajął drużyna Anilany I, II Timusari (Rumunia), III Salion (Gorzów), IV Anilana II. Najlepszym strzelcem turnieju był Bartczak z Gorzowa, a najlepszym bramkarzem Weispeber.

WYŚCIG NIESTOWARZYSZONYCH

- 1) M. Lajer, 2) A. Kryszto-Lak, 3) B. Szczodrowski, 4) M. Ojczarczyk, 5) Wł. Bartosik, 6) E. Szeński, 7) A. Lenart, 8) St. Słuska, 9) G. Ciszewski, 10) K. Marcinowski, 11) H. Lewandowski, 12) M. Sknadał, 13) A. Kornowski, 14) K. Lasota, 15) M. Pierzyński.

Po wyścigu nastąpiła dekoracja wienem laurowym zwycięzcy. T. Bochni. Gratulacje składał mu m.in. prezes Gwardii ptk H. Biłski, naczelny redaktor „DL” S. Januszewski-Stajan, z-ca kier. Wydz. Prop. KL PZPR mgr Zb. Lis, sekretarz LK FJN A. Wesolowski, zastępca przewodniczącego LKKFIT R. Balcerzak, prezes LOZKO, dyr. J. Król, sedzia główny komandor J. Królkowski.
Przy nieustających brawach tłumów uszczęśliwiony zwycięzca przejechał rundę honorową. Gwardii dziękujemy za doskonałą organizację, dziękujemy również za wydatną pomoc przy zorganizowaniu tej imprezy: LKKFIT, PKZO, LOZKO, MO dzielnicy Bałuty, zakładom pracy, zaw. straży pożarnej, ORMO, ofiarodawcom nagród, sędziom i działaczom kolarskim, TV, Rozgłośnia Łódzkiej PR, prasie sportowej oraz za dekoracje trasy zakładom: Marchlewskiego, Harnama i ZPJ im. Wróblewskiego.

Socjalne podziękowania wyrażamy Dyrekcji Zarządu Dróg i Zieleni za doprowadzenie do idealnego stanu odcinka autostrady, na której odbywały się wyścigi.
Do zobaczenia za rok na starcie XXVI wyścigu „Dziennika Łódzkiego” i „Gwardii”.
J. Nieciecki

Pilkarze wodni Anilany w kadrze narodowej

Oprócz silnej sekcji piłki ręcznej łódzka Anilana posiada nie mniej dobry pierwszoligowy zespół piłki wodnej.
W drużynie waterpollistów Anilany, trenowanej przez dr Orlicza, znajduje się dwóch aktualnych reprezentantów Polski seniorów: Mazurkiewicz i Perliński, natomiast do kadry młodzieżowej powołano trzech łodzian: Miśkiewicza, Szkuclarkę i Biłką.
Ci trzej ostatni zawodnicy objęci są przygotowaniem do młodzieżowych mistrzostw Europy, które odbędą się w Holandii. (m)

Echa niedzieli

- ♦ J. Kotliński, M. Nowicki i P. Kaczorowski z Łodzi wyty powani zostali na wyjazd do Danii i Włoch na międzynarodowe wyścigi torowe. Startować będzie również wicemistrz świata J. Kierzkowski z Wrocławia i R. Zieliński ze Szczecina.
- ♦ W meczach ligowych rugby Budowlani (Łódź) po zwycięstwie odniesionym nad liderem tabeli ligowej Lechią Gdańsk 13:8 zajmują 8 miejsce przed Czarnymi z Bytomia.
- ♦ Żużlowcy łódzkiej Gwardii przegrali z Unią Tarnów 30:42.
- ♦ Biegacz ŁKS J. Rebacz zajął w Budapeszcie w biegu na 3 km drugie miejsce — 8:49,2 za Wegrem Joni — 8:45,8.
- ♦ W. Golebiowski z ŁKS ustanowił wynikiem 2:10 rekord Łodzi w skoku wzwyż.

Piłkarskie obrachunki Start awansował — czekamy na ŁKS

Łódzcy kibice piłkarscy mogą mieć coraz więcej powodów do zadowolenia.
Przed wszystkim tematem dnia jest piękna inauguracja spotkania przy sztucznym świetle na stadionie przy Al. Unii nr 2 i wysokie zwycięstwo 4:0 ŁKS nad Motorem Lublin. Błask reflektorów był imponujący, ponad 40 tys. kibiców oklaskiwało cztery bramki zdobyte przez piłkarzy ŁKS — w sumie więc wszystko, co potrzebne do „piłkarskiego” szczęścia spełniło się. Kiedy jednak ochłoneliśmy trochę po wrażeniach niedzielnego meczu, zaczęliśmy zastanawiać się, co czeka naszych piłkarzy w srodownym meczu we Wrocławiu ze Śląskiem (10 bm. godz. 18, Stadion Olimpijski).

Jak wynika z tabeli, by nie stracić kontaktu z czołową ŁKS powinien wygrać spotkanie wrocławskie i tym samym „przeskoczyć” Śląsk. Stal gra w Poznaniu z Olimpią, której był ligowy nie jest jeszcze zabezpieczony i która jest bardzo groźna na swoim terenie (vide porażka tam Śląska). Wygrana ŁKS i porażka Stali — to układ na jaki czekają tysiące łódzkich sympatyków piłkarsstwa. Stal gra jeszcze za dwa tygodnie z zagrożoną Unią w Tarnowie.

Trudna rola czeka piłkarzy łódzkich ale znając ich niezłe umiejętności techniczne, przy dobrym nastawieniu psychicznym powinni oni uzyskać we Wrocławiu korzystny dla siebie rezultat. Jeżeli tylko obrona ŁKS nie będzie popełniać „dziecinnych” błędów (ostatnio coś ich jest za dużo), w pomocy zagra wreszcie dwóch lub

trzech dysponujących równą formą zawodników (a nie jak gra dobrze Kostrzewiński, to stabilnie Suski), a atak będzie trochę więcej strzelał. I jeszcze jedna prośba — więcej oddechu, rozmachu w grze, a mniej gry metodami „kupaj może panowie”. W każdym bądź razie zwycięstwa we Wrocławiu życzą piłkarzom ŁKS dziesiątki tysięcy łódzkich kibiców i tyleż myśli skierowanych będzie jutro na wrocławski stadion.

Problem awansu mają już „z głowy” piłkarze łódzkiego Startu, którzy już teraz zapewnili sobie byt w II lidze. Gratulujemy sympatycznemu bańkiemu zespołowi i chcielibyśmy, aby ich śladem poszli piłkarze ŁKS i wreszcie awansowali do ekstraklasy. (ms)

Szpak trzeci w wyścigu dookoła Serbii

W miejscowości Smederevo zakończył się wyścig kolarski dookoła Serbii. W końcowej klasyfikacji zwyciężył Jugosłowianin Subric — 19:38:25 przed Szekelem (Jugosławia) 19:39:35 i reprezentantem Łodzi Szpakiem — 19:40:02. Drugi kolarz łódzki, Ostrowski zajął 10 miejsce. W klasyfikacji drużynowej zespół łódzki zajął 5 miejsce.

„Matrimonii mixta“

Różnorodność kultur, filozofii, postaw światopoglądowych jest we współczesnych społeczeństwach oczywistością. Obok siebie, w tych samych mieszkaniach, biurach, fabrykach żyją i pracują ludzie o rozmaitych zapatrywaniach na sprawy bytu i niebytu. W przeważającej liczbie przypadków różnice te nie utrudniają wzajemnego współżycia. Jest też oczywiste, że w takich sytuacjach dochodzi do małżeństw ludzi o odmiennych poglądach i również — w przeważającej części — nie przeszkadzają one zgodzie i harmonii rodzinnej. Demokracja, zaś prawo cywilne, w tym również nasze prawo, jest obowiązujące dla wszystkich bez względu na światopogląd poszczególnych członków rodziny.

Rzecz staje się trudniejsza w przypadku, gdy jeden z małżonków, ze względu na swe wyznanie, pragnie kierować się zasadami określonymi przez Kościół rzymskokatolicki. Wobec małżeństw mieszanych nie był on i nie jest laskawy. Np. katolik pragnący, aby jego małżeństwo z chrześcijanką innego wyznania było uznane za sakrament, musiał — przyjąwszy uprzednio szereg warunków, m. in. chrzczenie dzieci, wychowanie ich po katolicku, przyjęcie ślubu w obrządku katolickim — uzyskać zgodę Stolicy Apostolskiej. Oczywiście ta druga, niekatolicka, a chrześcijańska strona musiała przyjąć wszystkie warunki religijno-kościelne, czyli inaczej mówiąc zrezygnować ze swej wiary. Gorzej oczywiście było, jeśli katolik chciał zawrzeć małżeństwo z osobą niewierzącą.

W życiu jednak bywało i bywa inaczej, szczególnie tam, gdzie obowiązują prawo cywilne, nie podporządkowane Kościołowi. Ludzie żeniłi się i żęni nadal nie bacząc na zastrzeżenia Kościoła.

Od kilku lat w Kościele dyskutowano nad zmodyfikowaniem, czy zdemokratyzowaniem jego stanowiska wobec małżeństw mieszanych. Chodziło przede wszystkim o pozycję pewnych ustępów na rzecz strony chrześcijańskiej — niekatolickiej, czego wymagały interesy ekumenizmu, zbliżenia z innymi wyznaniami chrześcijańskimi. Oporne to były dyskusje i długocierne.

Dziś mamy słowo papieża — dokument „Matrimonii mixta“ — o małżeństwach mieszanych. Trzeba powiedzieć, że choć niektórzy uważają, stanowisko papieża za pewien postęp, to w istocie rzeczy jest to krok wstecz. W dokumencie tym Kościół nadal odradza zawieranie małżeństw mieszanych — zaś pewien postęp polega na tym, że uznaje małżeństwo między katolikiem a chrześcijaninem innego wyznania za sakrament. Ale i tu następuje seria tradycyjnych warunków. Strona katolicka musi przyrzec, iż zachowa swą wiarę, będzie chrzcił dzieci i wychowywać je w wierze katolickiej, małżeństwo będzie zawarte w kościele katolickim i że ma w czasie ślubu katolickiego ani po nim nie odbędzie się żadne inne ceremonie religijne. Po spełnieniu tych warunków — czy raczej po przyrzeczeniu ich spełnienia — miejscowy biskup może udzielić dyspensy na zawarcie ważnego małżeństwa, tzn. sakramentalnego.

Jak widzimy, stronę niekatolicką, też „brata i siostrę w Chrystusie“ — traktuje się w wielce osobliwy sposób. Po prostu nie ma ona nic do powiedzenia, jej zasady, jej wyznanie się nie liczą — muszą się podporządkować. Protestant zakochany w wierzącej katoliczce, pragnący się z nią ożenić, musi zatem zgodzić się na katolickie wychowanie dzieci, wziąć ślub w kościele katolickim, zrezygnować nawet po nim z protestanckich ceremonii ślubnych, niemal wyrzec się swej wiary. Chyba, że oboje na wszystko machną ręką i poprzestaną na ślubie cywilnym... ale wówczas w pojęciu Kościoła nie będą małżonkami.

Dodajmy, że inne Kościoły chrześcijańskie nie stawiają swym wyznawcom takich warunków. Pamiętajmy jednocześnie, iż przez takie rozwiązanie Kościół katolicki chce przysparzać sobie wyznawców — niejaką administracyjną.

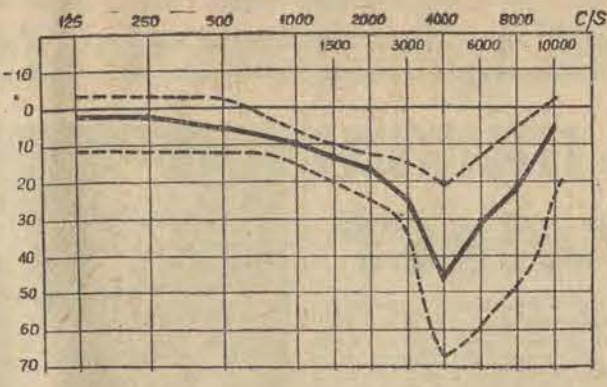
Dlatego właśnie stanowisko papieża jest krokiem wstecz w porównaniu z przeobrażeniami, jakie w ciągu ostatnich lat dokonały i dokonują się w Kościele, jest podtrzymaniem anachronicznego, katolickiego dążenia do uniformizacji wyznaniowej, do podboju dusz. Dokument papieski został też przyjęty z rezerwą lub wręcz niechęcią przez inne wyznania. Sekretarz generalny Światowej Federacji Luteranckiej, Appel, wyraził ubolewanie, że „nadal utrzymuje się obowiązek wychowania dzieci urodzonych z małżeństwa mieszanego w wierze katolickiej“. Greifenstein, kierownik wydziału Kościoła luteranckiego w NRF do spraw katolickich, wyraził „najgłębsze ubolewanie“ i oświadczył, że nowe postanowienie „nie biera pod uwagę znaków czasu“.

Dokument papieski wyklucza sakramentalność małżeństw między stroną katolicką a niechrześcijańską. Jakże rozwiązanie pozostawia się w takich wypadkach? Przyjęcie przez drugą stronę wiary katolickiej.

Powtarzam — życie byłoby okropne, gdyby katolicy żyjący wśród wyznawców różnych filozofii, kurczowo trzymali się zarządzeń Kościoła. Tak na szczęście nie jest — stąd np. w naszym kraju wiele jest małżeństw katolików z niewierzącymi, małżeństw zawartych również w Kościele. Księża udzielają ślubu poprzestając zwykle na formalnych deklaracjach. Reszta wypełnia samo życie, przez kulturę rodzinną, umiejętność ułożenia sobie spraw światopoglądowych. Bo przecież chyba rzeczą najważniejszą jest trwałość, spokój, zgoda w rodzinie, wychowanie dzieci na prawych i mądrych ludzi. Zaś rygorystyczne przestrzeganie zarządzeń Kościoła nie wydaje się służyć tym podstawowym celom.

WŁODZIMIERZ WANAT

CZY LIKROK W S T E G N



O skutkach jakie wywiera hałas na organizm ludzki pisano do tej pory dość dużo. Przypomnijmy jednak z grubsza: — hałas wpływa na zmiany w centralnym układzie nerwowym, zwłaszcza wegetatywnym, zmaga wydzielenie soków pokarmowych, powoduje skoki ciśnienia tętniczego krwi i zaburzenia w jej składzie chemicznym. Przede wszystkim jednak, staje się przyczyną powstawania tzw. urazów akustycznych organu słuchu, będących zarazem objawem najbardziej uchwytym ilościowo i jakościowo.

Problem... ucha

Problematyką oddziaływania hałasu na osoby zatrudnione w przemyśle zajmują się łódzki Instytut Medycyny Pracy. Z badań orientacyjnych wynika, że urazy słuchu zajmują czołową pozycję wśród chorób zawodowych. Dzięki tym badaniom dopiero w ubiegłym roku ustalono kryteria diagnostyczne, wcześniej bowiem istniały różnice zdań w kwestii — jakiego ubytku słuchu może być przyjęty za zawodowy. Jakiej wielkości jest to jednak problem?

W roku 1961 na ogólną liczbę 2839 urazów słuchu zarejestrowanych przez krajową służbę sanitarno-epidemiologiczną, urazów zawodowych stwierdzono 46. W trzy lata później w roku 1964, na 3167 urazów zarejestrowano już 451 zawodowych, a w roku 1967 — na blisko 4,5

tyś., aż 761. Wynika z tego, że rocznie około 500 pracowników doznaje upośledzenia słuchu w wyniku pracy w hałasie i to w stopniu znacznie utrudniającym rozumienie mowy potocznej.

W związku z tym Pracownia Audiometryczna i Zakład Szkodliwości Fizycznych Instytutu, wespół z kliniką laryngologiczną WAM, przeprowadziły badania mające zillu strować narażenie słuchu w kilku zakładach łódzkich. Na ich podstawie stwierdzono, że w kłalnich bawelnianych, polska norma dopuszczalnego natężenia hałasu, wynosząca 90 decybeli, przekroczona jest o 1 do 5 decybeli. W kłalnich dywanów, przekroczenie wynosi 1 do 2, na oddziałach pasmanteryjnych — 7 do 8 i wreszcie w kłalnich

NAUKA i rzeczywistość

TAK WYGLĄDA GRAFICZNIE POCZĄTEK URAZU SŁUCHU

wełnianych — 8 do 10 decybeli.

Z kolei przebadano 100-osobowe grupy pracowników na tych oddziałach. W kłalni bawelnianej stwierdzono na 100 badanych, ubytków słuchu w ogóle 96, z czego upośledzających rozumienie mowy 18, w kłalnich dywanów — odpowiednio 84 ubytki i 7 „zawodowych“, w przemyśle pasmanteryjnym 82 ubytki i 16 zawodowych, a wreszcie wełnianych — 75 i 7. Dodac tu jednak trzeba, że norma polska nie uwzględnia częstotliwości składowych hałasu, jak to jest w międzynarodowej. Według niej zaś, podane wcześniej przekroczenia będą odpowiednio większe.

Checiałbym tu jeszcze dodać, aby obraz był możliwie najpełniejszy, że ubytki powstające w wyniku działania hałasu kumulują się w miarę czasu jego trwania. Dlatego też o ile przebywanie w hałasie o natężeniu 80 decybeli dopuszczalne jest przez 480 minut dziennie, to przy 90 decybelach już tylko 300 minut. Przy natężeniu 125 decybeli dopuszczalne jest przebywanie przez okres 2 minut, a przy 140 — pęka błona bębenkowa.

Ogólnie obliczono, że na 4 mln osób pracujących w polskim przemyśle — 0,5 mln narażonych jest systematycznie na hałas nadmierny. Wobec skutków jego działania, jakie przedstawiono powyżej, zrozumiałe jest, że trzeba, i to jak najprędzej objąć tych ludzi opieką profilaktyczną. Wymaga to pewnego systematycznego wkładu pracy, ale przecież opłaci się on stokrotnie. Profilaktyka prowadzona winna być dwutorowo, od strony technicznej i lekarskiej. Ta pierwsza powinna затroszczyć się o wyciszenie pracy maszyn, z żelazną konsekwencją stosować urządzenia dźwiękochłonne i wreszcie doprowadzić do powszechnego używania przez pracowników indywidualnych ochronników. Mogą to być wkładki do przewodu słuchowego (wata szklana jaka stosowana jest w Zjednoczeniu Przem. Pończoszniczego), mogą to być słuchawki lub wreszcie helmy zakrywające głowę. Te drugie są chyba najpraktyczniejsze.

Jak jednak wygląda praktyka? Otóż niedawno dyrekcja ZPW im. Gwardii Ludowej wysłała do Instytutu pismo z prośbą o zbadanie walorów tych słuchawek. Robotnice nie chcą ich nosić, ponieważ: są ciężkie, mało estetyczne, a wreszcie nie tłumią hałasu. Z pierwszymi dwoma zarzutami raczej nie można się zgodzić. Słuchawki

są lekkie, a estetyka jest tu pojęciem względnym. Prawdą jest natomiast, że nie tłumią one hałasu całkowicie. Ich zadaniem jest zredukowanie jego natężenia o 20 do 30 decybeli, tak aby nie zagrażało ono słuchowi. I to zadanie spełniają całkowicie. Dla przykładu — w niezmiernie hałaśliwej stoczni morskiej w Hiroszimie, przez 10 lat poddawano obserwacji dwie grupy robotników — używających ochronników słuchawkowych i nie. W tej pierwszej grupie nie zanotowano ani jednego urazu słuchu, podczas gdy w drugiej było ich wiele. Instytut łódzki badał szczegółowo przydatność tych ochronników przed uruchomieniem ich produkcji i o tym dyrekcja zakładów powinna chyba wiedzieć.

Wróćmy jednak do profilaktyki — z kolei lekarskiej. Aby była skuteczna, muszą być prowadzone na bieżąco pomiary natężenia hałasu w zakładach, aby można było mieć orientację ewentualnego zagrożenia. Zaczęto to robić stosunkowo niedawno. Na leży także wprowadzić obowiązki, że norma polska nie uwzględnia częstotliwości składowych hałasu, jak to jest w międzynarodowej. Według niej zaś, podane wcześniej przekroczenia będą odpowiednio większe.

Checiałbym tu jeszcze dodać, aby obraz był możliwie najpełniejszy, że ubytki powstające w wyniku działania hałasu kumulują się w miarę czasu jego trwania. Dlatego też o ile przebywanie w hałasie o natężeniu 80 decybeli dopuszczalne jest przez 480 minut dziennie, to przy 90 decybelach już tylko 300 minut. Przy natężeniu 125 decybeli dopuszczalne jest przebywanie przez okres 2 minut, a przy 140 — pęka błona bębenkowa.

Ogólnie obliczono, że na 4 mln osób pracujących w polskim przemyśle — 0,5 mln narażonych jest systematycznie na hałas nadmierny. Wobec skutków jego działania, jakie przedstawiono powyżej, zrozumiałe jest, że trzeba, i to jak najprędzej objąć tych ludzi opieką profilaktyczną. Wymaga to pewnego systematycznego wkładu pracy, ale przecież opłaci się on stokrotnie. Profilaktyka prowadzona winna być dwutorowo, od strony technicznej i lekarskiej. Ta pierwsza powinna затroszczyć się o wyciszenie pracy maszyn, z żelazną konsekwencją stosować urządzenia dźwiękochłonne i wreszcie doprowadzić do powszechnego używania przez pracowników indywidualnych ochronników. Mogą to być wkładki do przewodu słuchowego (wata szklana jaka stosowana jest w Zjednoczeniu Przem. Pończoszniczego), mogą to być słuchawki lub wreszcie helmy zakrywające głowę. Te drugie są chyba najpraktyczniejsze.

Natomiast prawidłowo prowadzona ochrona słuchu, tak techniczna jak i lekarska zapobiega jego uszkodzeniom i pozwala utrzymać na poziomie umożliwiającej normalne rozumienie mowy. Niemal bez przerwy wprowadzane są w produkcji nowe maszyny i nowe technologie, a każda z nich powoduje zwiększenie poziomu natężenia hałasu, nie zaś odwrotnie. Świat wokół nas staje się z dnia na dzień coraz głośniejszy i warto wreszcie uprzytomnić to sobie wyraźnie.

L. RUDNICKI

Niemcy nad Tamizą

Na obrzeżu Hyde Parku, tuż obok hotelu Hilton z amerykańską flagą, zwraca uwagę duży salon samochodowy. Za lustriрованными oknami ustawiono w czarnym orydku duże szeregi „Mercedesów“.

NRF nie wywiesza przy każdej okazji swego sztandaru, jak to czynią USA, ale obecność jej jest łatwo dostrzegalna w Anglii. W domach towarowych niemało jest towaru zachodniemieckiego, sporo restauracji reklamuje swój bawarski, czy nadreński charakter, gdzieś w głębinach powojnej dzielnicy Whitechapel wyrasta nagle nowiutki kościół i ośrodek społeczny ludności niemieckiej — symbol i dowód posiadania zadziwiająco wysokich dochodów, stających bowiem rezydentów niemieckich jest w całej Wielkiej Brytanii za ledwie 50 tysięcy i to należących do różnych przeciętnej wyznani.

A jednak już pobieżna przechadzka po ulicy londyńskiej każe znacznie zwiększyć tę liczbę. Język niemiecki bowiem słyszy się często. Obok przedsiębiorców, ludzi interesu, spotykam turystów i grupę marynarzy z okrętu wojennego, którzy cichą ulicę napelniają rozgłosną niemiecką dysputą o piwie.

Prawie połowa dziewcząt przebywających w Anglii dla podziłowania języka — w zamian za pomoc w gospodarstwie domowym — to Niemki. Z NRF pochodzi też najliczniejsza liczba uczestników niezależnych szkół i kursów języka angielskiego prowadzonych w Londynie, uczniów — trzeba to przyznać — skrupulatnych i pilnych. Nie wspominać już o najrozmaitszych akcjach oficjalnych, półoficjalnych i nieoficjalnych, zarówno ze strony rządu NRF, jak i niektórych instytucji brytyjskich propagujących zachodniemiecką kulturę i gospodarkę.

Mimo to efekty tej propagandy i obecności zachodniemieckiej, popieranej jawnie przez część prasy angielskiej nie są widnie dostateczne, skoro sami Niemcy uskarżają się na niechęć, ich zdaniem, postawę społeczeństwa brytyjskiego. Symptomatyczny pod tym względem był list pewnego nauczyciela języka niemieckiego, Wernera Kruppy, nadesłany do re-

dakcji jednej z gazet londyńskich. Herr Kruppa ubolewał mianowicie nad tym, że jego uczniowie wyrysowują mu w podręcznikach suastyki, a którzy z nich wręcz nazwał go Hitlerowcem. Zdaniem owego nauczyciela winę ponoszą filmy wojenne i comicsy, przedstawiające Niemców w nieodpowiednim świetle. A jeśli rodacy p. Kruppy w podobny jak on sposób nawiązują dialog z młodymi Anglikami, to ocena tych ostatnich wcale nie była daleka od prawdy. Pedagog ten bowiem oburzony, że na ćwiczeniach przysposobienia wojskowego figury strzelnicze przypominały żołnierzy Wehrmachtu, dal wyraz przekonaniu, że bardziej do tego nadają się figury żołnierzy rosyjskich lub chińskich...

Przeciętni Angliki nie zapomnieli jeszcze ostatniej wojny i wspomnienia te —

Korespondencja własna z Londynu

wbrew różnym propagandowym tyradom o przyjaźni — wychodzą na jaw przy zupełnie niespodziewanych okazjach. Oto po rewaluacji marki popobudniówka „Evening News“ przypomniała, że rząd boński wypłaca wielu spośród aktualnie żyjących w Wielkiej Brytanii Niemcom renty za straty na zdrowiu poniesione przez nich w okresie wojny. Chodzi tu zapewne o członków V kolumny niemieckiej w Anglii, którzy zostali odosobnieni w czasie wojny. Obecnie renty te niespodziewanie urosły o kilkanaście procent, chociaż i dotychczasowa ich wysokość przekraczała nieraz o ponad połowę przeciętne zarobki pracujących Brytyjczyków. „Nikt z byłych brytyjskich jeńców wojennych — pisała ta gazeta na zakończenie notatki — nie otrzymuje żadnego odszkodowania od Niemców“.

Organy wielkiego kapitału przechodzą jednak nad tym do porządku dziennego. „Daily Mail“ pisał po ostatnich wyborach w NRF, że „ci, którzy są wrogami Niemiec, są też wrogami Wielkiej Brytanii, Niemcy bowiem mogą być najlepszymi przyjaciółmi Brytanii w Europie, wywierając wpływ na losy brytyjskiego podania o przyjęcie do Wspólnego Rynku... Czy nie nadszedł czas — wolała gazeta w artykule wstępny — na pozytywny gest ze strony brytyjskiej, a także na uznanie, że musimy zrozumieć, iż mamy ich za co prosić o przebaczenie? Nie za wojnę, lecz za późniejszą latą pokój, za wrogosć, podejrzliwość, obelgi i pogardę...“.

Tego rodzaju postawy spotykają się ze zrozumiałą satysfakcją w Bonn. Rzeczniczką współpracy monopolu brytyjskich z niemieckimi fetuje się tam, wyróżnia i odznacza. Nie zawsze to wypada zgrabnie. Oto w NRF postanowiono rozbić mit, że Niemcy są narodem pozbawionym poczucia humoru. Ustanowiono Order Wesolka, którym co roku odznacza się najdociępszy i najszlachetniejszy męstwo stanu. Laureatem za rok 1969 został brytyjski minister obrony Denis Healey, współautor anglo-zachodniemieckiego planu o użyciu taktycznej broni nuklearnej przeciwko krajom socjalistycznym. Wśród dowcipów, które zostały tak wysoko ocenione przez Bonn, znalazła się i takie powiedzonko Healey'a: „Neutralność — to zazwyczaj nacjonalizm potoczony z kompleksem niższości“.

Trzeba przyznać, że prasa brytyjska donosiła z pewnym zażenowaniem o tym niezwykłym, bądź co bądź, wyróżnieniu. W końcu naprawde nie ma się z czego śmiać. Każdy niemal Anglik zdaje sobie sprawę z tego, że pod boki Wielkiej Brytanii wyrosło w Europie zachodniej mocarstwo ekonomiczne, którego interesy są i muszą być sprzeczne z interesami Londynu. Nie trzeba jednak aż do Hyde Parku, żeby dostrzec neon „Mercedesa“. Wystarczy przystuchać się ludziom...

ZYGMUNT KLONOWSKI

Myśli tygodnia

TRUDNY PORÓD

„Rząd boński potrzebował 20 lat, aby wymówić słowo „NRD“. Mamy nadzieję, że nie potrwa dalszych 20 lat zanim Bonn uzna rzeczywistość i tym samym również NRD“.

Członek Biura Politycznego KC SED — Paul Verner

ANTYKONFORMISTA

„Jedynym trwałym czynnikiem w moich zasadach jest epozycja wobec poglądów założonych z góry“.

Bremier Kanady — Pierre Ebiot Trudeau

Kurczaki – jeszcze miasto czy już wieś?



KTO NAM UGASI PRAGNIENIE?

Kiedy aura ani nas zbytnio nie żębi, ani też nie parzy – jakos to wszystko idzie. Jeśli jednak mróz i śnieżyca zaatakuje ostro, jeśli rteć w termometrach podskoczy ponad 20 stopni – jakże często stajemy bezradni.

Oto pierwsza w tym roku, słoneczna, apalna niedziela łódzka. Mrozy i śnieżyca zaskoczyli MPO i MPK – upał zaskoczył gastronomicznie: przed saturatorami ustawiali się długie kolejki spragnionych, rywalizując rozmiarami z ogonkami oczekujących na porcję lodów. Napoje chłodzące znikły w mig, choć bynajmniej nie były chłodne – ale żeby choć było ich pod dostatkiem.

W kawiarniach, jak każdego lata, podawano głównie napój firmowy (cena!) i różnego rodzaju „oranże” (też nie tańsze!). Gdzie się w takich razach podziwiała zwykła woda sodowa za 1 zł? Gdzie sa doskonałe polskie wody mineralne, którymi – bez przesady – spływa całe południe kraju? Dlaczego obywateli, doskonale usytuowany lokal, a właściwie lokale kawiarniane w Parku im. J. Poniałowskiego (budynki MKD) oferuje licznym spragnionym rzeszom wybór napojów i słodczy uboższy od najuboższego? Komu się chce wystawić na szwank dobre imię handlu i gastronomii?

Pytania, na które jakże trudno znaleźć dorzeczną odpowiedź, cisną się, tłoczą, atakują...

A przecież wiadomo, że znałoby się wielu chętnych, na zasadach ajencyjnych, czy na innych zasadach zgodnych z regulami handlowymi, którzy podjęliby się nawet w niedzielę, nawet do późnego wieczora sprzedawać lodów, na pojów chłodzących, owoców.

Domagamy się także w tej sprawie, zarówno od Wydziału Handlu jak i od poszczególnych organizacji i przedsiębiorstw handlowych i gastronomicznych, ebernieżnych, pełnych inicjatywę posunąć.

J. POTEGA

Są jeszcze w naszym mieście rejonu nie różniące się niczym od wsi. Do takich należą Kurczaki – Zatorze w dzielnicy Górnej, zabudowane małymi parterowymi domkami, ulokowanymi wokół głównej ulicy Kurczaki i pomniejszych: Ideowej, Konopnickiej, Sądzińskiej itd. Uliczki te nie posiadają twardej nawierzchni i w czasie deszczów zmieniają się w bajora, utrudniając mieszkańcom komunikację. Nie ma tu przychodni lekarskiej, kina, kawiarni, automatów telefonicznych bez przerwy zepsutych...

Komunikację z centrum miasta utrzymuje autobus linii 59. Od godz. 4.00 do 18 kursują dwa autobusy co 15 minut. Po godzinie 18, kiedy najczęściej ludzi pracujących w mieście wraca do domu, jedździ tylko jeden. Wiednie wszyscy pasażerowie mogą zabrać się od razu i muszą czekać nieraz pół godziny aż autobus wróci. W okolicy są tylko dwa sklepy: mięsny i spożywczy, ulokowane w prywatnych pomieszczeniach, nie przy stosowanych do przechowywania produktów spożywczych.

Prawdziwy problem stanowi jednak brak wody. Nie ma jej w całym osiedlu od ponad 20 lat, kiedy wywiercono dwie studnie artezyjskie dla potrzeb miasta i lustro wody obniżyło się o 16 m, na skutek czego okoliczne studnie podwózkowe po prostu wyschły. Od tego

czasu wodę zaczęto dostarczać beczkowozami i tak to trwa do dziś. Można sobie wyobrazić, jak kłopot sprawia mieszkańcom magazynowanie wody, przygotowanie odpowiednich naczyń na przechowanie jej itp., zwłaszcza że bywają dni, kiedy beczkowóz po prostu nie przyjeżdża, jak się to zdarzyło 3 bm.

Resortowy wiceprzewodniczący Prezydium DRN Górna poinformował nas, że projektowana jest budowa dwóch magistrali wodnych długości ok. 25 km, obejmujących swoim zasięgiem m. in. Chojny. Na terenach, nie objętych przez te magistrale przewiduje się budowę studni hydroforowych oraz 6 stacji pomp ssąco-tłoczących, co pozwoli na zorganizowanie lokalnej sieci wodociągowej i jednocześnie pomoże wykorzystać nadwyżki wody pozostające w dyspozycji niektórych zakładów pracy. Posunięcia te do prowadza do zaopatrzenia w wodę całego terenu Górnej i także Chojen, a m. in. i Osiedla Kurczaki – Zatorze. Poza tym Prezydium DRN Górna nie przewiduje żadnych inwestycji w tym rejonie. Szkoda, bo jest to teren bardzo ich potrzebujący i traktowany jakby trochę po macoszu w porównaniu np. z sąsiednim, nowoczesnym osiedlem mieszkaniowym na Dąbrowie.

(m. h.)

Kilkadziesiąt tysięcy osób uczestniczyło w Tygodniu Turystyki

◆ 10 rajdów kolarskich ◆ 100 wycieczek zakładowych ◆ Przegląd filmów

Nadspodziewanie udało się tegoroczny IV Łódzki Tydzień Turystyki. W licznych imprezach organizowanych z tej okazji, wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. M. in. odbyło się 10 rajdów kolarskich, 5 pieszych, biwak i zlot młodzieży szkolnej w Grotkach, biwak kół zakładowych PTT-K w Wiśniowej Górze. Wysokie uznanie uczestników wzbudziła wycieczka, która w programie miała koncert przy świecach w zamku oporowskim. W 106 wycieczkach po zakładach pracy wzięło udział 2 tys. osób. W kołach zakładowych i szkołach odbyły się spotkania i odczyty o tematyce turystycznej, a w kinie „Gdynia” od 1 do 4 czerwca przegląd filmów turystycznych. Na zakończenie Tygodnia przedstawiciele klubów sportowych wręczyli turystom proporzyczki klubowe, rozpoczynając jednocześnie Tydzień Sportu.

(kas)

Na półkach księgarń

NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH

E. Mroczko – Słownik minimum węgiersko-polski i polsko-węgierski. WP 1970 str. 493, złotych 25. Przewodnik. Teksty do samodzielnego ćwiczenia dla klasy VII PZWS 1970 r. str. 116 zł 4.

HISTORIA

R. Bolduan – Bez mundurów. WMors 1970 r., str. 170, zł 15.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 63
Straż Pożarna 08, 666-11, 595-55, 499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

TEATRY

WIELKI – godz. 19 „Tosca”
POWSZECHNY – godz. 19.15 „Wszyscy moi synowie”
NOWY – godz. 11 „Za siedmioma górami”, godz. 19.15 Występy Wrocławskiej Pantomimy
MAŁA SALA – godz. 20 „Mał i żona”
JARACZA – godz. 19 „Każdy kocha Opale”
TEATR 7.15 – godz. 19.15 „Żołnierzy królowej Madagaskaru”
OPERETKA – godz. 19 „Młodość szajka”
ARLEKIN – godz. 10, 12 „Kozłok Matołek”
PINOKIO – godz. 11 „Szewczyk Dratewka”

MUZEA

HISTORIA WŁOKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17
SZTUKI (Więkowski 36) – godz. 11-19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wołności 14) godz. 12-13
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO – nieczynne
KATEDRY EWOLUCJONIZMU UL (Park Sienkiewicza) godz. 10-17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godziny 9-19 (kasa czynna do 18)
CYRK „ARENA” (Plac Niepodległości) godz. 15 i 19

KINA

BALTYK – „Barbarella” od lat 16 (fr.-wł.) godz. 10, 12.15, 14.30.
„Wyzwolenie Europy” od lat 14 (nadm.) godz. 17.15. „Powrót rewolwerowca” (USA) od lat 16 godz. 20.30
LUTNIA – „Płomień nad Adria



JUTRO, W ŚRODĘ, 10 BM., PRZYPOMNIMY NASZYM CZYTELNIKOM WSZYSTKIE SYLWETKI KOBIET, SPOŚRÓD KTÓRYCH WYBIERZEMY „ŁÓDZIANKĘ ROKU 1970”. JEDNOCZEŚNIE ZAMIEŚCIMI KUPON PLEBISCYTOWY, KTÓRY TRZEBA BĘDZIE PO WYPEŁNIENIU NADESŁAĆ DO „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” W TERMINIE DO 13 BM. OPUBLIKUJEMY TAKŻE LISTĘ NAGRÓD, KTÓRE BĘDĄ ROZŁOSOWANE WŚRÓD WSZYSTKICH BIORĄCYCH UDZIAŁ W PLEBISCYCIE. (kas)

Dziś przedstawiamy kolejną kandydatkę do tytułu „Łódzianka - 1970”

Był upalny dzień. Pani Regina Walecka jak zwykle pracowała przy wtryskarce. Nagle alarm. Pali się! Bez popochu, ale bardzo szybko do wódca sekcji w spódnicy mobilizuje swój zespół. Padają komendy. Już po 3 minutach na palący się pył papierowy popłynął strumień wody. Pożar został ugaszony. Minuty grozy zamieniły się w satysfakcję, po dobrze wypełnionym obowiązku. Pożar powstał na skutek samozapłonu. Ugaszony w zakładzie nie „pożar” fabryki.

Aby docenić wagę tej akcji, którą dowodziła pani Regina, napisane należy, że jakikolwiek postój w Zakładach Cewek Przedzalnicych spowodowałby postój u wielu odbiorców. Dodajmy jeszcze, że zdolności produkcyjne zakładu są i tak o wiele mniejsze od potrzeb.

◆ ◆ ◆

Kiedy w ZCP, w 1968 r., podjęto decyzję, że należy powołać sekcję kobiecą OSP, pani Walecka była jedną z tych, które zdecydowały się natychmiast na dodatkową funkcję strażaka. Zaczęły się ciężkie dni szkoleń. Chwila wahania na pierwszych zajęciach. Trzeba było pogodzić pracę zawodową z obowiązkami żony, matki i z zajęciami strażackimi.

Po pierwszym szkoleniu dowódców sekcji II stopnia, pani Walecka energicznie zaczęła przygotowywać swoją drużynę kobiecą do eliminacji branżowych ZOS OSP Zjednoczenia Przemysłu Artykułów Technicznych i Galanterijnych. I pierwszy sukces – sprawność bojowa i wyszkolenie techniczne sekcji, którą dowodziła, ocenione zostały bardzo dobrze. Wyniki i miesiąc!

W dwa miesiące później znów zawody, tym razem na szczeblu resortu. Te zawody, mimo że obserwatorzy podkreślili wzorową dyscyplinę i bardzo dobre przygotowanie bojowe sekcji, były dla pani Waleckiej osobistą porażką. Werdykt sędziowski plasujący na VI miejscu (na 11 sekcji startujących) wycisnął jej łzy z oczu. – Robiliśmy wszystko, tak pracowałyśmy! Musimy być pierwsze na następnych zawodach – postanowiła ambitna kobieta.



Niedawno w zakładach powstała jeszcze jedna sekcja kobiega OSP – pani Regina jest już więc dowódcą plutonu.

Swa funkcją społeczną jest bardzo przejęta, jest ciągle na stanowisku. – Już teraz nie wyobrażam sobie, że mogłabym nie być w straży – powiedziała nam. Zdaje sobie sprawę z tego, jak bardzo odpowiedzialna jest tego typu praca społeczna. Często sama zagląda do miejsc, gdzie powstaje niebezpieczeństwo, sprawdza czy nie ma jakiegos zagrożenia.

– Nasza „szefowa” jest wymagająca i rygorystyczna, ale wie czego chce, więc wszystkie jej komendy i polecenia wykonujemy natychmiast – mówią o niej te, którymi dowodzi... O jej pracy z dużym uznaniem mówią również zwierzchnicy zarówno w zakładzie pracy, jak i w Komendy Straży Pożarnej.

Z okazji tegorocznych Dni Ochrony Przeciwopozarowej pani Regina Walecka odznaczona została brązową odznaką korporacyjną. Otrzymała również dyplom uznania i nagrodę pieniężną.

E. ORZESZKÓWNA

Foto: L. Olejniczak

Na wieży...

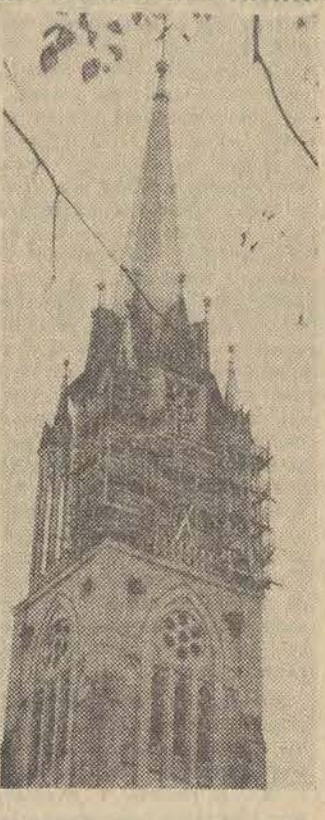
Od kilku miesięcy na wieży katedralnej trwa remont, polegający na częściowej lub zupełnej wymianie zniszczonych przez korozję kolumnienek stalowych, stanowiących element dekoracyjny i jednocześnie wzmacniający wieżę.

Remont ten był konieczny ze względu na to, że istniało niebezpieczeństwo pęknięcia kołumienek, co mogłoby spowodować naruszenie całej konstrukcji.

Prace przy remoncie wieży potrwać około dwu lat. Są one dość żmudne ze względu na to, że znaczna wysokość wieży (około 80 m) stwarza trudność w dostarczaniu tam materiałów budowlanych, a jednocześnie należy uważać, aby nie uszkodzić obiektu.

Remont przeprowadza Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Budowlana”. (tsk)

Foto – A. Wach



Co dzień niesie

◆ „Problemy społeczno-polityczne Etiopii” – spotkanie ze słuchaczem Studium Języka Polskiego dla Obcokrajowców – Merisie Yehum, który poprowadzi dyskusję, o godz. 19 w Klubie MPiK „Ruch” (Narutowicza 8/10).

◆ Pierwsza w czerwcu projekcja Studenckiego Klubu Filmowego, o godz. 19.45 w „Stylowym”.

◆ W związku z robotami wodociagowymi ulega zmianie trasa autobusu „78”, będzie ona przebiegać: od Dworca Kalliskiego – Karolewska, Al. Unii, Konstancyńska i dalej jak zwykle.

◆ Komenda Dzielnicza MO Górna posiada większą ilość zegarków, radiodiodobiórników, piersciomków, obrączek, aparatów fo-

tograficznych i innych przedmiotów mogących pochodzić z kradzieży dokonywanych w Łodzi, a zwłaszcza w Rudzie Pabianickiej. Poszkodowani proszeni są o zgłoszenie się do KD MO Górna (Wólczańska 250) po koj 17 w godz. 8-18.

◆ Kobieta, której 30 kwietnia br. ok. godz. 15.45 w tramwaju linii 16, na ul. Nowomiejskiej przy Północnej skradziono portmonek z pieniędzmi i w sprawie tej zna świadka kradzieży proszona jest do KD MO Śródmieście (Piotrkowska 212), pokój 43 w godz. 8-16 celem złożenia wyjaśnień.

◆ Przewieślenia matobrazkowe mieszkańców Widzewa z ul. ul.: Lewantyńskiej, Limbowej, Lewarowej i Lisiej (całe).

CO? GDZIE? KIEDY?

tykiem” (fr.) od lat 14 godz. 16, 18, 20
POLONIA – „Pojedynek w słońcu” od lat 16 (USA) g. 10, 13, 16, 19
WISLA – „Znaki na drodze” od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁOKNIARZ – nieczynne
WOLNOŚĆ – „Barbarella” od lat 16 (fr.-wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA – „Wimnetou wśród sępów” od lat 11 (jug.-NRF) godz. 10, 12.15, 14.30, 17. „Bilwa o Anglię” od lat 14 (ang.) godz. 18.30
STYLÓWY-LETNIE – „Nieoczekiwane lato” (norw.) godz. 20 (kino czynne tylko w dni pogodne)
TATRY-LETNIE – „Powrót rewoiwerowca” (USA) godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLÓWY – „Bunt na Bounty” od lat 14 (USA) godz. 16 (nadm.) 19.15 – Projekcja DKF
STUDIO – „Weekend w Zuytcoote” od lat 16 (franc.) godz. 17, 19.30
ADRIA – „Pożegnanie z tytułem: „Gentleman z Epsom” od lat 16 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
TATRY – „Oskar” od lat 16 (franc.) godz. 10, 12, 14, 19. Bajki: „Złota kaczka” godz. 16. Kino polskich filmów: „Włoczek echa” od lat 14 godz. 17
CZAJKA – „Sekrety wiernych żon” (wł.) od lat 16 godz. 17, 19.15
DKM – „Słuchajcie bicia dzwona” (jug.) od lat 14 godz. 16, 18, 20
ENERGETYK – nieczynne
LDK – „Szklce warszawskie” (pol.) od lat 16 godz. 15.15, 17.30 (godz. 20 – projekcja DKF)
GDYNIA – „Album polski” od lat 14 (pol.) godz. 10, 13, 16, 18, 20
HALKA – „Beczka prochu” od lat 16 (jap.) godz. 15.30, 17.45, 20
I MAJA – „Alphaville” od lat 16 (fr.-wł.) godz. 16, 18, 20
ŁĄCZNOŚĆ – „Czerwone i złote” od lat 14 (pol.) godz. 19
MŁODA GWARDIA – „Planeta mała” od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
MUZA – „Lowcy skalpów” od lat 14 (USA) godz. 15.15, 17.30, 20
OKA – „Hombre” (USA) od lat 14 godz. 15.30, 17.45, „Desperado” (weg.) od lat 16 godz. 20
POLESIE – „Anioł zagłady” (meks.) od lat 16 godz. 17, 19
POPULARNE – „Rycerz bez zbroi” (bułg.) od lat 11 godz. 17. „Kobieta waz” (ang.) od lat 16 godz. 19
PRZEDWIOSNIE – „Lowcy skalpów” (USA) od lat 14 godz. 15, 17.30, 20
POKÓJ – „Mężczyźni w delegacji” (bułg.) od lat 14 godz. 15.45, „Obcy” (wł.) od lat 16 godz. 17.45, 20
PIONIER – „Wimnetou i król nafi” (jug.-NRF) od lat 14 godz. 15, 18, 20
REKORD – „Topkap” (USA) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ROMA – „Jak się masz Verò” (weg.) od lat 16 godz. 20, „Surzal w ciemności” (ang.) od lat 14 godz. 10, 12.30, 15, 17.30
SOJUSZ – „Jarzębina czerwona” (pol.) od lat 14 godz. 17, 19.30
SWIT – „Chłopcy z Placu Brojni” (weg.) od lat 11 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, „Sól ziemi czarnej” (pol.) od lat 14 godz. 20
STOKI – „Jak rozbiłem II wojnę światową” – cz. I „Ucie-

czka” (pol.) od lat 14 godz. 10, 18, 20

DYZURY APTEK

Towarowa 19, Piotrkowska 25, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 6, Ossowskiego 4, Gagarina 6, Bratysławska 2a.

DYZURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM – ul. Curie-Skłodowskiej 15 – dzielnica Górna oraz Baluty – poradnie „K”, ul. Bydgoska i Z. Pacanowskiej.

II Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 – dzielnica Śródmieście poradnie „K”, ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32 oraz dzielnica Baluty poradnie „K”, ul. Libelta i Marynarska.

Klinika WAM, ul. M. Fornalskiej 37 – dzielnica Poleście, dzielnica Śródmieście poradnie „K”, ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 289 oraz dzielnica Baluty poradnie „K”, ul. Tarasowska i Traktorowa.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 – dzielnica Widzew oraz dzielnica Baluty poradnie „K”, ul. Snycerska i Sędziowska.

Chirurgia południe – Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 185)

Chirurgia północna – Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)

Chirurgia urazowa – Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 73)

Okulistyka – Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)

Laryngologia – Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca – Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczekowo-twarzowa – Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia – Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Noena pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137. tel. 666-66.

Nowy system bodźców

Praca zakładowych komisji nie jest czymś nowym. Maja one dobre podstawy dla przygotowania wniosków i propozycji. Maja się oprzeć na wynikach realizacji uchwał poprzednich plenarnych posiedzeń KC PZPR — siódmego, drugiego i czwartego. Nie zaczyna wcale od zera, a ich rola sprowadza się do krytycznej oceny wyników osiągniętych przy wprowadzaniu w życie programów wówczas przygotowanych do dziś odnowiających. Kierunek pracy zakładowych komisji nadaje liczne instrukcje i materiały pomocnicze opracowane przez przedsiębiorstwa. I tu nasuwa się pierwsze spostrzeżenie.

Przed V Plenum KC PZPR w zakładach pracy szeroko dyskutowano projekt nowego systemu bodźców. Opracowano wtedy liczne materiały, zastanawiano się, jak będzie najodpowiedniejszy dla przedsiębiorstwa wskaźnik syntetyczny i jakie będą najlepsze zadania odcinkowe, aby — z jednej strony — zapewniły postęp techniczny, wzrost produkcji i lepszą jej jakość, a z drugiej — gwarantowały zgodne stały wzrost zarobków. Zjednoczenia ocenili te materiały i w instrukcjach podeszły pewnie i szczerze. Niektóre komisje zbyt formalistycznie potraktowały swoje zadanie i starają się analizować materiał dobierając go pod kątem pro-nowych przez jednostki narzucone wskaźników. Stanowi to odwrócenie

Więcej inicjatywy i informacji

Nowy system bodźców ekonomicznych wejdzie w życie z początkiem przyszłego roku, a pierwsze jego wyniki będzie można ocenić po roku pracy przedsiębiorstw i ich załóg, ale podstawa tych wyników kształtuje się już teraz, w toku pracy zakładowych komisji powołanych przez jednostki nadrzędne — zjednoczenia — zgodnie z postanowieniami uchwały V Plenum KC PZPR. Trwa jeszcze szkolenie członków komisji, ale odbyły się już pierwsze ich posiedzenia w zakładach i można w oparciu o kilka przykładów podzielić się uwagami i wątpliwościami.

całego porządku. Podstawowym zadaniem komisji jest ustalenie wielkości inicjatyw w przedsiębiorstwach rezerw, a dopiero na ich podstawie wybranie wskaźnika syntetycznego i zadań odcinkowych.

W ZPW Lodex komisja zastanawia się nad możliwością przyjęcia jako wskaźnika syntetycznego kwoty zysku, a jako zadań odcinkowych spraw związanych z jakością i kosztami materiałowymi. Tymczasem najważniejszą sprawą dla przedsiębiorstwa jest rozwiązanie deficytowych produkcji. Bez odpowiedzi na pytanie, jak zlikwidować deficytowość nie można myśleć o innych odpo- wiedziach: i tak jest w innych przedsiębiorstwach. Np. w „Elesterze”, gdzie problemem jest sprawa eksportu. Podobnie zresztą z ZPD „Olimpia”.

Przykładem właściwego podejścia do problemów gospodarki zakładowej może być praca komisji z ZPP Sandra

na przy realizacji programów opracowanych w czasie wykonywania uchwał VII i IV Plenum KC PZPR. Wszystko to jednak dzieje się na oczach „zakładowej opinii społecznej”, a przynajmniej powinno dzieć się. Tymczasem w niektórych przypadkach udział załogi jest jeszcze dość skąpy, żeby nie powiedzieć żaden. Nie wszyscy wiedzą, jaki jest skład zakładowych komisji, gdzie one pracują, czym się zajmują, gdzie można zgłaszać się z ewentualnymi propozycjami i uwagami, bo przecież sprawa rezerw, możliwości wprowadzenia ich usprawnień to nie tylko zadanie komisji. Może ona i powinna korzystać z pomocy wszystkich: samorządu robotniczego, organizacji związkowej, stowarzyszeń technicznych itp., a także każdego członka załogi. Niedostatek informacji w miarę rozwoju prac komisji musi ulegać stopniowej likwidacji.

W najbliższym czasie odbędą się spotkania aktywów poszczególnych gałęzi produkcji. Później obradować będą organizacje partyjne, konferencje samorządów robotniczych. Od przebiegu ich pracy zależać będzie ostatecznie, w jakim stopniu osiągną przedsiębiorstwa

K. LUTERSKI

RADIO i TV

PROGRAM I
WTOREK, 9 CZERWCA

8.00 Wład. 8.05 Publicystyka międzynarod. 8.10 Mosaika muzyczna. 8.44 Koncert reklamowy. 9.00 „Zaki króla Kazimierza” — słuch. 9.30 Polskie melodie. 9.40 „Zegnamy pana Magiczka” — słuch. 10.00 Wład. 10.05 „Dzienniki” S. Zeromskiego. 10.25 Koncert poporanny. 10.50 Prosimy na cenę. 11.00 „W Klubie Trzech Kontynentów”. 11.25 Koncert estradowy. 11.49 Rodzice a dziecko. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.35 Rolniczy kwadrans. 13.00 „Powiaty i piosenki”. 13.20 (L) Z nagrań Ork. Mandolinistów ŁPR. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Sładami Kolberga. 14.20 Spotkanie z operą. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 15.00 Wład. 16.05 Z nagrań solistów polskich. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Dla domu i dla ciebie. 19.30 Koncert żywych. 20.00 Dziennik. 20.25 Gra i śpiewa zespół „The Zoo Band”. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Przegląd wydarzeń. 21.20 „Pobożna Marta” — słuch. 22.20 „Czas, który nie minął czyli jubileusz 75-lecia WOSPR i TV”. 23.00 II wydanie Dziennika. 23.10 Przegląd i poglądy. 23.20 Gra Zesp. Rozrywkowy Rozg. Opolskiej. 23.40 „Od walca do kozaczoka”. 24.00 Wład.

22.50 „Pieczona gołąbki” — rep. 22.55 „Sto lat samotności” — fragm. 23.05 „Polonica beethovenowska”. 23.50 Wład.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Porwanie z lotniska” — odz. 17.40 Jazz z estrady. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 „Napój miłosny”. 18.25 Blues wczoraj i dziś. 18.45 Chopin... po amerykańsku. 19.00 Pisarz miesiąca — T. Breza. 19.15 Barok w muzyce. 19.35 Olsztyński Merkuriusz — mag. 20.20 Nowe, nowsze i najnowsze. 21.00 Studio pod Mierwą — mag. 21.20 Ballady na głos i instrumenty. 21.39 Na poboczu wielkiej polityki. 21.49 R. Wagner — „Tristan i Izolda”. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Credence Clearwater Revival. 22.15 „Saga roku Forsytów”. 22.45 Przeboje z Atlantyku. 23.00 Poeta Skalskiego Podhala — St. Denza-Kubiniec. 23.05 Barok w muzyce.

TELEWIZJA

7.35 „Pustka” film fab. prod. weś. (W) 9.00 Dla szkół: Język polski dla klas I i II lic. „Mistrzu” — Zdzisława Skowrońskiego (W). 10.00 Dla szkół: dia klas VI — W porcie szczytnym (W). 10.55 Dla szkół: Język polski dla klas V i VI „O miejsce wśród ludzi” (Pierwsze sympatie (L)). 12.00 Z cyklu: Wybieramy zawod (z Katowic). 12.45 Przystopieństwo Rolnicze — Wykonywanie podorywek i przygotowanie gleby do siewu (z Poznania). 13.55 Przystopieństwo Rolnicze — Wykonywanie podorywek i przygotowanie gleby do siewu (z Poznania). 14.25 Politechnika TV: Matematyka i roku. Ekstrem — cz. III Wykładowa — doc. dr Józef Lukaszewicz (z Wrocławia). 15.00 Politechnika TV: Matematyka i roku — Metoda najmniejszych sumy kwadratów. Wykładowa doc. dr Józef Lukaszewicz (z Wrocławia). 16.20 Program dnia (L). 16.40 Dziennik TV (W). 16.50 Telewizyjny Ekran Młodych (z Opola). 18.45 Rzecz z ogłoszenia (W). 19.20 Dobranoc — „Jacek i Agatka” (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.10 „Pustka” — film fab. prod. weś. (W). 21.30 Profile kultury — reportaż filmowy pt. Powrót wystawy. 22.05 Dziennik TV (W). 22.20 Program na jutro (W). 22.25 Politechnika TV: Matematyka i roku (powt.) (z Wrocławia). 23.00 Politechnika TV: Matematyka i roku (powt.) (z Wrocławia).

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Świat i my — magazyn. 9.00 Gra Polska Kapela. 9.30 Wład. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 Kalejdoskop orkiestr. 10.25 Pisarz i książka — aud. 10.55 Ostatni rektat Dł. Lipatkiego — Besancon. 11.45 Sułta taneczna. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.55 Dawna muzyka. 13.40 (L) Komunikaty. 13.45 (L) Zabytki polskiego baroku. 13.10 (L) Rep. pt. „Po raz pierwszy w muzeum”. 13.30 (L) Gra trio J. Loussieur. 13.40 „Mister Chollop” — fragm. 14.00 Wład. 14.05 Z nagrań Ork. PR p.d. S. Rachonia. 14.45 Błękitna szatafeta. 15.00 Koncert. 15.35 Stołeczne aktualności. 16.00 Wład. 16.05 „Koncert dla ciebie”. 16.45 (L) Aktualności 16.45. 17.00 (L) „Godzina w miasteczku fotele”. 18.20 „Widnokrąg”. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ang. 19.30 Magaz. literacko-muzyczny. 21.15 Pleśń kompozytorów białgłjskich. 21.30 Reportaż literacki. 21.50 Muzyczne magawki. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wład. soort.

Książki czekają na Was

Obszerna książka Zdzisława Łukawskiego — „Pozycje bez okopów” — zawiera w formie zbeletryzowanej historii jednej z organizacji polskiego ruchu oporu w okresie najazdu hitlerowskiego, mianowicie Organizacji Wojskowej „Wilki”. Powstała ona już w połowie września 1939 r. z inicjatywy i pod dowództwem porucznika — pilota Józefa Brucknera, który z rozproszonych i błąkających się w okolicach Siedlec grup i grupki żołnierzy polskich utworzył kilkusetosobowy oddział, zdecydowany wszelkimi środkami i za wszelką cenę kontynuować walkę z Niemcami. Wkrótce jednak — ze względów taktycznych — wypadło ten oddział zdziesiątować i podzielić go na „grupy środowiskowe”, które — wspomagane przez siły lokalne — walczyły we wschodnich powiatach woj. warszawskiego, na Lubelszczyźnie i w samej Warszawie, biorąc tu udział w powstaniu 1944 r.

Ciekawa, niekiedy pasjonująca, narracja Łukawskiego obejmuje różnorodne formy i etapy konspiracyjnej akcji „Wilków”, eksponując m. in. szeroki zakres działalności sabotażowej skierowanej przeciwko gospodarce okupanta, wybitną rolę

kobiet jako czynnika inspirującego męnie i wytrwale rozmaite akcje przeciw hitlerowcom.

Wyd. „Książka i Wiedza”; str. 344, cena zł 35
Wydawnictwo Łódzkie; str. 144, cena zł 8

KOMUNIKAT

KOMISJA HISTORYCZNA ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH prowadzi prace nad aktualizacją i uzupełnieniem ewidencji działaczy ruchu młodzieżowego pracujących na terenie m. Łodzi w latach 1943 — 1948. W związku z powyższym zwraca się z prośbą do byłych aktywistów ZWM, OM TUR oraz AZWM „Życie” i ZNMS o nawiązanie kontaktu z komisją.

Członkowie komisji pełnią dyżury w każdy poniedziałek w godz. od 16 do 18 w Referacie Historii Partii Kf. PZPR, Al. Kościuszki 147/109, pokój 27.

UWAGI

ZAKŁADY USŁUG RADIOTECHNICZNYCH I TELEWIZYJNYCH W ŁODZI

SKUPUJĄ ZUŻYTE LAMPY KINESKOPOWE

14", 17", 19" CENA 40 ZŁ ZA SZTUKĘ
21", 23" CENA 50 ZŁ ZA SZTUKĘ

KINESKOPY niemetalizowane i z uszkodzonym luminoforem

CENA 20 ZŁ ZA SZT.

SKUP prowadzą w województwie wszystkie placówki usługowe SORT W ŁODZI:

ul. FELIŃSKIEGO 5	ul. NARUTOWICZA 99
„ ZAOLZIĄNSKA 21	„ DŁUGOSZA 12
„ PIOTRKOWSKA 109	„ FRANCISZKAŃSKA 66
„ ARMII CZERWONEJ 4	„ ZBOCZE 17

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr. Jadwiga ANFOROWICZ — wenerologicznie skórną 16.30—19. Próchnika 8 88526 g

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie”. Al. Kościuszki 87, leczą i operuje zylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczą w zakresie chorób kobiecych i zaburzeń hormonalnych (szczególnie zaburzenia wzrostu i rozwoju odcinowego, objętość niepłodność u kobiet mężczyzn). Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Blizsze informacje tel. 864-87

PLAC z prawem budowy na Radogoszczu sprzedam. Tel. 530-88. 88039 g

DZIAŁKĘ budowlaną w Justynowie sprzedam. Oferty „88119” Prasa, Piotrkowska 96.

DOM jednorodzinny z hektarem ogrodu na terenie Łodzi, dzielnica Górna do sprzedania. Mieszkanie na zamiane w blokach do I piętra. Oferty „88152” Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ ogrodzoną na Lublinku kupię. Oferty „88163” Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK jednorodzinny sprzedam. Mieszkanie na zamianę. Łódź-Radogoszcz, Złocienłowa 32.

DOMEK jednorodzinny z ogrodem sprzedam. Mieszkanie na zamianę. Łódź, Honorowa 29, Wołyńskiak. 88146 g

BIBLIOTEKĘ, tapczan 1-osobowy, szafę kombinowaną, biurko — sprzedam. Tel. 443-86. 88113 g

DWIE szafy dwudrzwiowe, nowoczesne sprzedam. Tobruk 13. 88078 g

OWCZARKA niemiecka, 11-miesięcznego, złoty medalista sprzedam. Tel. 269-60, godz. 16—20. 88092 g

URZĄDZENIE do dedukowania dzianiny, 7-urwałaczem sprzedam. Oferty „88118” Prasa, Piotrkowska 96.

NOWA gitara basowa „Typhon”, palme 1,5 m „Kentia” sprzedam. Tel. 526-45, po godz. 19.

KREDENS, stół, krzesła — czarny dąb, wysoka jakość — sprzedam. Tka cka 1. po godz. 15.

OPEL, „Kadet” stan do bry — sprzedam. Tel. 548-25. 88074 g

„SPARTAKA” w dobrym stanie — sprzedam. Łódź, Wschodnia 7-2, po 16

„JUNAKA” z koszem (silnik WEM) sprzedam. Stary Rynek 2 m, 24 od 16. 88171 g

MOSKOWICZA 407 (1963 r.) masy przebieg — sprzedam. (Pierwszy właściciel). Ogładać: Tkacka 1, godz. 14—18. 88130 g

GARAZU w okolicy Kilińskiego — Głównej — Wigury — poszukuje. Oferty „88124” Prasa, Piotrkowska 96.

GARAZU w śródmieściu poszukuje. Tel. 603-62.

DWA pokoje z kuchnią w blokach, zamienie na dwa mieszkania z wygodami. Oferty „88139” Prasa, Piotrkowska 96

MILANÓWEK, przydział na „M-3” na rok 1973, zamienie na mieszkanie lub wcześniejszy przydział w Łodzi. Oferty „88131” Prasa, Piotrkowska 96

SOPOT blisko morza — pokój, kuchnię zamienie na pokój, kuchnię lub pokój w Łodzi. Wiadomość: Zachodnia 79 m 7, Motyl. 88183 g

MALZENISTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania lub pokoju z wygodami na rok. Płatne z góry. Oferty „88130” Prasa, Piotrkowska 96.

POKOJU umeblowanego z wygodami poszukuje dla kuzynki. Opłacać będzie z góry według umowy. Oferty pisemne: Btu ro Ogłoszeń, Piotrkowska 98 pod „New York”

3 POKOJE, kuchnia, wygoda, zamienie na pokój. Oferty „88076” Prasa, Piotrkowska 96.

DWA pokoje z kuchnią, częściowe wygody, zamienie na pokój. Oferty „88070” Prasa, Piotrkowska 96.

DWA pokoje z kuchnią — stare budownictwo (bez c.o.), zamienie na 2 pokoje, kuchnię — blok. Tel. 516-32. 88056 g

POKOJU umeblowanego z wygodami poszukuje dla kuzynki. Opłacać będzie z góry według umowy. Oferty pisemne: Btu ro Ogłoszeń, Piotrkowska 98 pod „New York”

3 POKOJE, kuchnia, wygoda, śródmieście, zamienie na pokój, kuchnię z wygodami. Jaracza 4, pracownia obuwi.

POKÓJ, kuchnia, blok w Łodzi zamienie na podobne w Łodzi lub Trójmieście z osobą posiadającą uprawnienia do zajmowania mieszkań wojskowych. Oferty „83158” Prasa, Piotrkowska 96.

POKOJU niekupującego w centrum poszukuje so lidny. Oferty „88167” Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYGOTOWUJĘ do egzaminów na wyższe uczelnie — WOP — sytuacja międzynarodowa. Tel. 590-21. 88080 g

MATEMATYKA, fizyka, egzamin wstępny, 213-53, po 17, mgr Wende.

MATEMATYKA — uczniom, studentom. Egzamin, poprawki. 257-57, mgr Piaskowski. 88217 g

MATEMATYKA - fizyka, mgr Niepokojczycki, tel. 533-26. 87829 g

PRZEPISYWANIE na maszynie wszelkich prac zleconych — przyjmie. Oferty „88104” Prasa, Piotrkowska 96.

OGRODNIKA lub pomocnika ze znajomością warzywnictwa i kwiaciarnictwa szklarniowego zatrudnimy w Łodzi. Oferty „87884” Prasa, Piotrkowska 96.

POMOC domowa do dziecka (wyjazd na letnisko) potrzebna. Bratysławska 6 m. 59, tel. 400-33. 88773 gikami 3407 k

POMOC domowa z gotowaniem na wyjazd potrzebna. Obr. Stalingradu 19 m. 3. 88426 g

POMOC do dziecka dochodząca potrzebna od sierpnia. Warunki dobre. Tel. 502-49, od 17.

PTHW nr 3 uwięźnia zagubione pieczątki o treści: „Konwojent Nr 291 PTHW Nr 3 w Łodzi”, „Konwojent Nr 545 PTHW Nr 3 w Łodzi”.

RUDOCZARNY seter przybiłakł się. Nowotki 82-12. 88182 g

POZOSTAWIONO na Dworcu Fabrycznym koperte z nutami. Zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 377-99. 88913 g

ZAKŁAD fryzjerski wydzierżawia, albo przyjmie fryzjera, -kę damsko-męską. Rzgowska 47.

ORTALIONY, skay, lami naty naprawia cerownia, Piotrkowska 28, Szolnowa. 88059 g

NAPRAWA telewizorów. Telefon 491-35, Spółdzielnia „Światowid”. 87938 g

SZKOŁA Cyrulskiego Łódź, Kilińskiego 48, tel. 335-42. Przyjęzione komplety tańców młodzieżowych. Zapisy codziennie. 88399 g

NAJWIĘCEJ ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka” Warszawa, Elekoralna 11. Informacje 10 zł znacz. 400-33. 88773 gikami 3407 k

KIEROWCÓW samochodowych z I, II, III kat. prawa jazdy (stara); monterów samochodowych, operatorów dźwigów samochodowych, zatrudnił natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi, ul. Górnicza 18-36.

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO

1. W dniach od 19 do 12. VI, br. w godz. 6.30—16.00 ulice: Podchorążych, Napoleońska, Obozowa, Zaleszczańska, Artylerzystów, Parafialna, Spadochroniarzy, Czolgistów, Płatowcowa, Poniatońskiego od Rabińskiej do Żelazna Żelazna od Mocarnej do Bruskiej, Górny Brus, Konstantynowska od nr 80 do nr 80, Lontowa, Prochowa, Smulskowa, Włogkowskiego i Zielona od Zakatnej do Żelgowskiego, Hutoria i Żelgowskiego od Wieckowskiego do 22 Lipca oraz 1 Maja od Hutora do Żelgowskiego.

2. W dniach od 11 do 13. VI, br. w godz. j.w. ulice: Serwituty, Klek i wieś Skotniki.

3. W dniu 15. VI, br. w godz. j.w. ulice: Lawinowa od Nowotki do Czorszyńskiej i Nowotki od Edwarda do Lawinowej.

REWELACYJNA WYGRANA

Krajowej Loterii Pieniężnej

1.000.000 zł.

w maju br. na los nr 71414

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 161

Wstąp po los do szczęśliwej kolektury!

Zarząd Stowarzyszenia Księgowych w Łodzi

organizuje 2 odczyty z dyskusją na tematy:

- „System premiowania pracowników umysłowych. Wyznaczanie i kontrola zadań finansowych. Związki między zadaniami odcinkowymi a wynikiem finansowym” — w czwartek, tj. 11 bm. godz. 17.
- „System podwyżek plac. System kontrolny funduszu plac” — w piątek, tj. 12 bm. godz. 17.

Obydwa odczyty wygłosi radca ministra finansów — mgr Bronisław Fick w auli Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Armii Ludowej nr 3-5.

Zapraszamy na odczyty wszystkie zainteresowane osoby. Wstęp wolny.

Kronika wypadków

Wczoraj rano na ul. Piotrkowskiej wyszła nieostrożnie z autobusu i wpadła pod samochód osoby Maria Sz. (Siedemdziesiąt lat). Nieostrożną kobietę przewieziono do szpitala.

Przy zbiegu ulic Aleksandrowskiej i Traktorowej przechodzącą jeźdźnię Helenę K. (Próchniak 8) wpadła pod przejeżdżający motocykl. Ranną kobietę z ogólnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

Kierowca „nysy” 1201XW nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i na skrzyżowaniu ulic Tuwima i Wysokiej spowodował zderzenie z autobusem. Kierowca „nysy” doznał lekkich obrażeń, straty ok. 30 tys. zł.

Motocyklista prowadzący SHL IX 7802 potrafił przechodzić jeźdźnię na skrzyżowaniu 81-letnią Michałinę W. (22 Lipca 13). Staruszkę przewieziono do szpitala.

W Wólce Pruskiej pow. Pajęczno spłonęła stodoła należąca do Antoniego W. Straty oszacowano wstępnie na 50 tys. zł.

We wsi Domanin pow. Podębice spłonął dach na budynku mieszkalnym. Rolnik Maksymilian D. poniósł w związku z tym straty w wysokości 15 tys. zł.

Ciekawe — Przeczytaj

SMRKOVSKY CIĘŻKO CHORY
Jak podają źródła prasowe z zachodniej „liczacy 59 lat Josef Smrkovsky, jeden z czołowych rewizjonistów i organizatorów „czeskiej wiosny”, jest poważnie chory na raka i przebywa w jednym ze szpitali w Pradze. Lekarze określili stan Smrkovskiego jako bardzo poważny. Mówi się o raku kości”.

NIKI TA CHRUSZCZOW W SZPITALU
Reuter oraz AFP donoszą: „N. S. Chruszczow, liczący 76 lat, został w ub. tygodniu umieszczony w szpitalu w związku z lekką niedomogą serca”. Te same źródła informują, że „b. pierwszemu sekretarzowi KPZR nie grozi niebezpieczeństwo i najprawdopodobniej opuści klinikę za kilka dni. Niemniej będzie on musiał leżeć w łóżku w ciągu 3 tygodni”.

Z PEKINU DO PRACY FIZYCZNEJ...
Agencja „Sinhua” podaje, że „w odpowiedzi na apel przewodniczącego Mao, wzywający pracowników odpowiedzialnych instytucji państwowych i partyjnych, a szczególnie pracowników działów personalnych do udziału w pracy fizycznej — przeszło 1500 członków kadr

opuszcili stolice i udali się do okręgu Jenan — kolebki rewolucji chińskiej. Wszyscy wyjeżdżający osiedli się na wsi, gdzie będą żyć i pracować wspólnie z chłopami. Przed wyjazdem dla opuszczających stolice zorganizowano kursy studiowania myśli Mao Tse-tunga”.

BADANIA NAUKOWE W USA I W ZSRR
Tempo wzrostu wydatków na badania naukowe jest obecnie wyższe w ZSRR niż w USA. W roku 1960 amerykańskie wydatki na te cele były niemal dwukrotnie większe niż w ZSRR, natomiast w bieżącym roku są one większe już tylko o 15 proc. Według danych miesięcznika „Economic Notes” wydatki na cele badań naukowych wyniosły w USA około 27 mld dolarów, tj. o 38 proc. więcej niż w roku minionym. Świadczy to o znacznym zwolnieniu tempa wzrostu wydatków na te cele, które w okresie 1958-65 wyniosło przeciętnie — w skali rocznej — 9,4 proc., a w okresie 1965-70 blisko 6 proc. Natomiast w ZSRR wydatki na cele naukowe-badawcze wzrastały w ostatnich latach przeciętnie o 10 proc.

100 tys. ludzi dojrzałych

W ciągu minionych 30 dni, 100 tysięcy maturzystów w całym kraju przeżywało swe egzaminacyjne emocje. Dziś wszyscy oni czekają na wręczenie świadectw dojrzałości. Większość z tych ludzi podejmuje swą pierwszą pracę zawodową, jak się bowiem okazuje zaledwie nieznaczny procent z ogólnej liczby tegorocznych absolwentów opuszcza licea ogólnokształcące, pozostali — około 94 tys. osób, to ludzie z dyplomami techników.

Przypuszczać należy, iż ubiegającymi się w roku bież. o indeks będą przede wszystkim absolwenci LO z lat ubiegłych, a także tegoroczni absolwenci LO.

Dymisja rządu tunezyjskiego

Jak donoszą z Tunisu, premier Bahi Landgham złożył dymisję rządu na ręce prezydenta Habiba Burgiby, który powierzył mu misję utworzenia nowego rządu.

KULTURA I OKOLICE * W pełnej gali -czyli studenckie premiery

Ambicją każdego teatru stało się „wychowanie” własnej publiczności. Dlatego z tym większym aplauzem trzeba przyjąć inicjatywę Teatru Wielkiego, który jako pierwszy z łódzkich teatrów uczynił krok w tym kierunku, mając przed sobą zadanie trudniejsze, niż teatry dramatyczne. Zainteresowanie młodzieży muzyką poważną, kształtowanie zamiłowania do opery w dobie naporu muzyki rozrywkowej wymaga rzetelnego podejścia i szczerego zaangażowania ze strony kierownictwa i całego zespołu opery. Z taką właśnie postawą spotkała się młodzież akademicka.

Cykl regularnych spotkań z łódzkim teatrem operowym otworzyła premiera „Tragedii, czyli rzezy o Janie i Herodzie” R. Twardowskiego. Od tego czasu minal rok, studenci obejrzeli: „Fausta”, „Lohengrina”, „Królową Saisę”, a ostatnio balet Sergiusza Prokofiewa „Romeo i Julia”. Spektakle te okłaskiwało około 3000 łódzkich studentów. Dla wielu spośród nich było to pierwsze zetknięcie z teatrem operowym.

Zainteresowanie środowiska akademickiego operą jest już faktem dokonany, czego doświadczeniem są odbywające się w Klubie Studentów żywe, pełne

sporów i dyskusji popremierywe spotkania z realizatorami, śpiewakami, przedstawicielami dyrekcji.

Wszystko przemawia za tym, że premiery studenckie dobrze spełniają swoje zadania. Konieczne jest kontynuowanie tej pozytywnej akcji; na rzeczywiste rezultaty trzeba jednak jeszcze poczekać. Czas pokaże, jak szybko uczestniczenie w spektaklach operowych stanie się tradycją środowiska akademickiego.

E. PANKIEWICZ

Dyrygent i soliści z Tbilisi w Teatrze Wielkim

W Łodzi goszczą, dobrze nam znani z ubiegłorocznej wizyty, artyści z Opery w Tbilisi. Dziś w przedstawieniu „Toski” wezmą udział C. Tatiszwili (Toska) i N. Anguladze (Cavaradossi), zaś 12 bm. partię Medisty w „Faucie” Gounoda będzie śpiewał T. Łapierszwili. Dyrygentem przyjmowany w ub. roku z dużym aplauzem, D. Kachidze.

(Kat)

„Uzbrojenie dawnej Japonii”

Kolejnym efektem współpracy Muzeum Narodowego w Krakowie z łódzkim Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym jest wystawa pn. „Uzbrojenie dawnej Japonii”, zorganizowana z inicjatywą prof. dr. A. Nadolskiego — przewodniczącego łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy.

Większość wystawionych eksponatów pochodzi z XVII i XIX wieku, choć zdarzają się dawniejsze np. piękny miecz wykonany w roku 1412. Ogładamy głównie różnego typu miecze, szable, włócznie i strzały, a także broń palną: strzelby i pistolety. Wspaniale prezentują się typowe dla tradycji słynnych walk samurajów, hełmy bojowe z maskami zdobionymi kunstownymi tuzimkami oraz zbroje i misternie zdobione kurtki na zbroje. Całość prezentowana jest na tle oryginalnych japońskich tkanin, a ilustracje stanowią barwne japońskie drzeworyty o tematyce wojennej.

Ta interesująca ekspozycja czynna będzie codziennie do połowy września. (hosz)

Z „DL” na dobre przedstawienia

CENNE NAGRODY
I — 1500 ZŁ
II — 1000 ZŁ
III — 500 ZŁ

15 bm. mają termin nadsyłania wypowiedzi w naszej akcji konkursowej „Z „Dziennikiem” na dobre przedstawienia”. Przypominamy, że zadaniem Czytelników jest spisanie swoich wrażeń, refleksji i przemyśleń, do których należą ich którzyś z wymienionych spektakli teatralnych: „Henryk V”, „Irydion”, „Zycie jest snem”, „Advocatus diaboli”, „Wesele” lub „Kordian”.

Najciekawsze wypowiedzi otrzymają nagrody ufundowane przez współorganizatorów konkursu — Wzrost Kultury Pr. RN m. Łódź, ZG ZZPPWOZ oraz Towarzystwo Przyjaciół Łodzi, ponadto zostaną opublikowane na łamach naszej gazety. Wśród uczestników konkursu rozlosujemy poza tym 15 zaproszeń na wszystkie premiery teatrów dramatycznych w br., ponadto — fotyzy z przedstawień z autografami aktorów.

Listy prosimy nadsyłać na adres redakcji.

TOTO-LOTEK
1, 20, 31, 38, 45, 49
dod. 19

„KUKULECZKA”
1, 6, 13, 24, 25, 30
dod. 17

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie niewielkie, przejściowo umiarkowane. W godzinach popołudniowych możliwa burza. Temperatura maksymalna ok. 28 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich. Jutro nadal słonecznie i ciepło. Słońce zajdzie dziś o 19,59 a jutro wszędzie o 3,23.

Imieniny obchodzą dziś Pelagia i Felicjan.

W dniu 7 czerwca 1970 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 50, najdroższy Mąż i Ojciec

S. + P.

Stefan Mamczarek

kupiec

Msza św. odbędzie się w środę, 10 czerwca br. o godz. 16,30 w kaplicy cmentarza na Radogoszczu, po czym nastąpi wprowadzenie zwłok na miejsc wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają

ZONA I CÓRKA

W dniu 7 czerwca 1970 roku zmarł, w wieku lat 72, opatrzony najświętszymi sakramentami najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

S. + P.

Franciszek Knapp

Pogrzeb odbędzie się 9 czerwca br. o godz. 15,30 w kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają w głębokim żalu

ZONA, CÓRKA I SYN z RODZINĄ

Dnia 8 czerwca 1970 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł, w wieku lat 55

S. + P.

Józef Jonczyk

Pogrzeb odbędzie się 10 czerwca br. o godz. 16,30 w kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pograżona w głębokim żalu

RODZINA

W dniu 5 czerwca 1970 roku zmarł kolega

Józef Makowski

długoletni członek Zrzeszenia Leśnego w Sokolnikach, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką ZNP oraz innymi odznaczeniami i wyróżnieniami. Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają

ZARZĄD ZRZESZENIA LEŚNEGO W SOKOLNIKACH

W dniu 7 czerwca 1970 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarła, przeżywszy lat 71, na szta kochana Matka i Babcia

S. + P.

Stanisława Swierczewska

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 10 czerwca br. o godz. 17,30 w kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 czerwca 1970 r. zmarł, przeżywszy lat 64, Brat i Wujek

S. + P.

Władysław Szymczak

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kaplicy cmentarza na Radogoszczu dnia 10 bm. o godz. 15,30, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, o czym powiadamy

RODZINA

PATRICK QUENTIN

POTWOR PASADENY

tłum. I. Dąbiska

Po tych słowach wyciągnął rękę z przyklepionym do ust uśmiechem. Andrzej wziął wyciągniętą dłoń, która porucznik po chwili cofnął, aby włożyć grube skórzane rekawiczki.

— Lekarz sądowy zwolnił już zwłoki, panie Jordan. Może pan ustalić datę pogrzebu na odpowiedni dzień. A gdyby przyszło panu coś ciekawego do głowy, to wie pan gdzie mnie szukać. W każdym razie i tak niebawem znowu mnie pan zobaczy. A wlec — do zobaczenia!

Uniosł pozbawionym gestem wielką dłoń i wolnym, miarowym krokiem skierował się do wejściowych drzwi.

Wbrew wszelkiemu rozsądkowi Andrzejowi zrobiło się dziwnie ciężko po jego odejściu. Porucznik był jakimś buforem między Andrzejem a jego uczuciami. Teraz, kiedy został sam, nie mógł wprost uwierzyć, że na drugi dzień po śmierci żony gotów był sadzić najgorsze o niej, odrzucić ją od siebie, okłamać policję. I w jakim celu? Żeby ocalić własną skórę? Ale oto, mimo wszelkich swych usiłowań, oskarżony został o morderstwo! Obsesyjny obraz Maureen, nie tej, jaka znał, ale tej, jaka była — skryta, wystraszona mała dziewczynka ukrywająca się za ośniewającą kurtyną, borykająca się z problemami, które się okazały zbyt dla niej skomplikowane — z problemami, które to on właśnie powinien był za nią rozwiązywać, a które on, przeciwnie, jeszcze bardziej komplikował. I tej prawdziwie musiał spojrzeć w oczy. To jego własna słabość, wrodzona niepewność i niezdecydowanie, które tak lekko usprawiedliwiał przed sobą „trudnym dzieciństwem” sprawiły, że nie stał się dla Maureen dzwinią sily, ale najbardziej godną pogardzenia istota — zazdrośnym mężem.

Szantażysta... prześladowca? Któż nim mógł być? Czy Andrzej go znał?

W drzwiach wejściowych rozległ się szczęk przekroczonego klucza. Andrzej zwrócił się gwałtownie w stronę drzwi i zobaczył Neda otwierającego drzwi, w płaszczu deszczowym, z gołą głową.

— Jak się masz, Andy?

Ned stał w przedpokojku zdejmując płaszcz. Spłowił do słońca włosy lśnią jak srebrne. Twarz rozjaśniał szeroki, serdeczny uśmiech, a białe zęby kontrastowały z miodowoczerwistą cerą. Ned, jego jedyny powiernik, jedyna osoba na świecie, którą kochał. Jednak tym razem, kiedy Ned po zdjęciu płaszcza szedł ku niemu, Andrzej poczuł, iż ogarnia go w stosunku do brata dziwny chłód.

— Czekalem przed domem, Andy — jak tylko zobaczyłem, że gлина wyszła — przyszedłem.

Podszedł do Andrzeja i położył mu obie ręce na ramionach uśmiech, który prawie zawsze gościł na jego twarzy, chyba że była jakaś specjalna przyczyna, żeby znikł — zgwałtował ustępując miejsca głębokiej trosce.

— Czy ci mówię, że był u mnie? — spytał. — Przyszedł do mnie bezpośrednio przed wizytą u ciebie. Dlatego koniecznie chciałem przylecieć tutaj jak najprędzej. Zbyt ważna to sprawa, żeby o niej rozmawiać telefonicznie. Andy miły... on przypuszcza, że to ty...

Andrzej usiadł ciężko na sofce. Łód w wysmukłej szklancece zabrzęczał muzykalnie o ścianki szklki. Przypomniał sobie dzień, w którym przysiano te kryształowe szklanceczki a Maureen, uszczęśliwiona jak dziecko, uderzała w nie paznokciami, żeby wywołać ten melodyjny dźwięk. „Boże się, że są okropnie drogie, kochanie... Ale identyczne miała ciotka Margaret”.

Brat przypatrywał mu się z góry z poważną miną.

— Nie powiedział tego wyraźnie — za sprytny jest żeby to zrobić. Ale tak myślisz. Jestem tego najpewniejszy. Czy wyjechał z tym do ciebie? Czy oskarżył cię wyraźnie?

— Tak. Oskarżył mnie.

— Mój Boże!...

— Nie zastraszaj mnie. Po prostu ty tylko — oskarżył.

Twarz Neda wyrażała jedynie miłość

i głęboki niepokój — nie zrozumienia dla uczuć, jakie miałyby Andrzejem. Ned nigdy nie miał zdolności domyślania się co inni ludzie o nim sądzą, lubił ich po prostu i przypuszczał, że i oni go lubią. Usiadł teraz blisko Andrzeja i położył mu rękę na kolanie. I to także było bardzo w stylu Neda, który uważał, że fizyczny kontakt jest jedynym możliwym rozwiązaniem porozumienia.

— Pozbyłeś się biżuterii Maureen?

— Nie. Jeszcze jest w górnej szufladce serwantki w sypialni.

— Na miłość boską, przecież ten porucznik mógł ją znaleźć.

— Ale nie znalazł.

— A gdyby znalazł... O, Boże, wcale nam to nie przyszło do głowy! Chce powiedzieć, że nie wiedząc nawet o liście i o tym, że to ja sfingowałem ten rabunek, ten sukinyśny wpadł na pomysł, że to ty jesteś sprawcą. Andy czy chcesz żebym poszedł do niego i powiedział mu całą prawdę? Sami wiesz, że gotów jestem w każdej chwili to zrobić.

Twarz Neda była tak całkowicie wypełniona uczuciem miłości i oddania że Andrzej poczuł, iż jego uraza do brata rozwiewa się, a na jej miejsce pojawia się dziwna mieszanina wstydliwej i miłości. Jak można było oprzeć się Nedowi? Zniawdził go dlatego, że nie lubił Maureen, ponieważ od początku ich małżeństwa czuł, iż musi się zdeklarować po czyjej stronie stanie i całym sercem stanął po stronie brata? „Intrygująca mała suka”. Cóż za znaczenie ma to, co czuł Ned do Maureen? Andrzej sam potrafił ocenić swą żonę i nie miało to żadnego związku z uczuciem niechęci do Neda. Spojrzył na brata. „Czy chcesz żebym mu wszystko powiedział?” Andrzej był najbardziej przekonany, iż Ned mówił to szczerze. Ten Ned, który gotów był w każdej chwili poświęcić się w obronie brata do policji był tym samym Nedem co go bronili przed Maureen.

Przykrył ręką leżącą na kolanie dłoń brata.

— Nie ma powodu, żebyś opowiadał wszystko porucznikowi.

— Ale, Andy, jeżeli on myśli, że to ty? — Ja nie zamordowałem Maureen.

— Ale jeżeli on myśli? Andy... czy on cię zastraszył?

Andrzej dotychczas nie pomyślał nawet o tej możliwości. Czy nadejście chwili, kiedy porucznik rzeczywiście go zastraszy? Aresztować człowieka niewinnego? Czy to jest w ogóle zdarza? Prawdopodobnie... A ponieważ nie był na to przygotowany, poczuł iż przesyła go dreszcz paniki.

(40)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Odwetowcy w NRF przeciwko granicy na Odrze i Nysie

Wśród dziennikarzy akredytowanych w stolicy NRF rozkolportowano ulotkę odwetowego

Wiosenny numer „Osnowy”

Bardzo różnorodna jest treść najnowszego numeru „Osnowy”. Dwoma wstępnymi pojęciami są tu — wiersz A. Woznińskiego, przypominający o pobycie Lenina w Szuszeńskim i artykul M. Kofy — „Lenin w esesjście Henryka Manna”. Dalej zwracają uwagę wiersze poetów białoruskich w przekładzie J. Huszcy, „13 stycznia 1945” — T. Jaskuly, „Bronka” — opowiadanie I. Sikiryckiego, „Krytyka pisanja wierszy” — K. Nowickiego, „Molloy” — S. Becketta w przekładzie M. Ochockiego, fragment interesującego szkicu o Syrokonli — E. Ostromeckiego, „Antoni Standerowski” — E. Kozikowskiego, „Krzywickiego filozofia czynu” — E. Rogatki, fraszki J. Sztudyngera, „Z tekst karykatury” — Z. Fijasa i wiele innych.

Zgodnie z dobrą tradycją, że w każdym numerze redakcja „Osnowy” umieszcza omówienia twórczości jednego z łódzkich artystów oraz jednego z ludzi naszego teatru, tym razem numer zdobit reprodukcją Emila Ukłel (przy czym o sztuce jego pisał A. Szram). Znalazła się w nim również sylwetka Jadwigi Andrzejewskiej. M.

ziomkostwa Słazaków. Fakt ten zbiega się w czasie z wymianą poglądów w Bonn między delegatami rządowymi Polski i NRF.

Ziomkostwo Słazaków odwołuje się do uchwał tzw. „zgrupowania krajowego Słazaków”, które w niedziele odbyło plenarne posiedzenie w Moguncji i które określiło stanowisko tej odwetowej organizacji w sprawie granicy na Odrze i Nysie oraz uznornowania stosunków z Polską.

Odwetowcy z ziomkostwa Słazaków wypowiadają się przeciwko uznaniu granicy na Odrze i Nysie. Powiaryają przy tym poglądy, że określenie tej granicy powinno nastąpić w traktacie pokojowym, zawartym z rządem ogólnoniemieckim. W ogłoszonym oświadczeniu zawarte jest prowokacyjne i bezcelne zdanie, że granica na Odrze i Nysie jest rezultatem „okupacji, wypędzenia i aneksji”.

Rewizjoniści nawołują, by „nie spełniać żądań nacjonalizmu komunistycznego w sprawie uznania granicy”. Granicę na Odrze i Nysie nazywają przy tym „linią demarkacyjną”.

W ogłoszonym 7-punktowym stanowisku odwetowe ziomkostwo domaga się, by zarówno sprawa Odry i Nysy, jak i wszystkie problemy związane z Niemcami pozostały nie rozstrzygnięte.

Dokument zawiera kategoryczne żądanie „prawa samostanowienia”, które określa się jako konieczne zaobalenie „polityki niemieckiej i wschodniej”.